DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 6 listopada 1937 Nr. 305

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89, Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Na brukselskie próby mediacji Japonia odpowie -- wypowiedzeniem wojny Chinom?

Bruksela, 5. 11. PAT. W kołach, zbliżonych do konferencji 9 mocarstw, panuje przekonanie, że decyzja odroczenia konferencji zapadnie już w dniu dzisiejszym.

W pewnych kołach japońskich w Brukseli twierdzą, iż odpowiedź Japonii wyrazi się w o. ficjalnym wypowiedzeniu wojny Chinom.

Prace konferencji spotkały się z bardzo poważnymi trudnościami z chwilą ogłoszenia przez agencję Domei komunikatu, iż Japonia odpowie odmownie również i na powtórne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji.

„Cesarska kwatera główna" czyli -- wojna

Tokio, 5. 11. PAT. Prasa dzisiejsza obszernie omawia projekt stworzenia „cesarskiej kwatery głównej", której zadaniem byłoby załatwienie konfliktu chińskiego.

„Haszi-Szimbun" pisze: W kołach zbliżonych do marynarki japońskiej panuje przekonanie, iż Japonia wypowie wojnę Chinom. Są one przy tym zdania, iż stworzenie „cesarskiej kwatery głównej" i wypowiedzenie wojny — są to dwa zagadnienia nierozłączne. W kołach zbliżonych do armii uważają, iż stworzenie „cesarskiej kwatery" głównej jest konieczne w przewidywaniu długotrwałych działań wojennych, ale sprawa ta wymaga dokładniejszego zbadania, ponieważ wypowiedzenie wojny Chinom byłoby związane z zagadnieniami o charakterze międzynarodowym i stosunkami handlowymi. „Haszi Szibun" przypomina, że wypowiedzenie wojny będzie zależało od dalszego rozwoju wypadków na froncie szanghajskim.

„Asaki Szimbun" przypuszcza, że „główna kwatera cesarska" powstanie już 10 bm. Byłaby to organizacja naczelnego dowództwa, a nie organ administracyjny. W skład jej weszłyby najwyższe czynniki wojskowe.

W obradach „cesarskiej kwatery głównej" brałiby w razie potrzeby również udział premier i przewodniczący tajnej rady cesarskiej.

Flota za -- armia przeciw wojnie

Paryż, 5. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Tokio, że według wiadomości dziennika „Hoszi", w sferach rządowych sprawa wypowiedzenia wojny Chinom zyskuje coraz to więcej zwolenników. Szczególnie flota japońska jest rzecznikiem konieczności wypowiedzenia wojny — armia zaś sprzeciwia się temu. Armia sądzi, że w ten sposób uniknie się utrudnień w handlu zagranicznym, a w szczególności, że uniknie się zakazu eksportu materiału wojennego do Japonii. Z tej samej strony wysuwane są obawy, by wypowiedzenie wojny nie skomplikowało stosunków zagranicznych Japonii.

Czy Hitler podejmie się mediacji?

Bruksela, 5. 11. PAT. Na rannym posiedzeniu konferencji 9-ciu mocarstw wyłonił się zamiar zrezygnowania z ukonstytuowania komisji. Konferencja zwrócić się ma ewentualnie bezpośrednio do Japonii, celem uzyskania zgody na mediację. Wedle krążących tu a nadeszłych z Berlina wiadomości, roli mediatora pomiędzy Japonią a Chinami miałby podjąć się kanclerz Hitler.

Tokio uważa, że za wcześnie jest mówić o pośrednictwie...

Tokio, 5. 11. PAT. Agencja Domei komunikuje: Koła rządowe stwierdzają, że nie zaszła żadna zmiana w stanowisku Japonii wobec konfliktu z Chinami. To znaczy, że sprawy chińsko-japońskie muszą być rozwiązane bezpośrednio bez interwencji trzeciej strony. Stwierdzają, że Japonia nie może dopuścić do obcej interwencji. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia nie przywiązuje wagi do interwencji ze strony Brukseli dub jakiejkolwiek innej.

Co się tyczy zagranicznego pośrednictwa, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że przede wszystkim trzeba będzie rozważyć, jakiego rodzaju byłoby to pośrednictwo, w każdym wypadku jednak jest jeszcze za wcześnie, aby precyzować stanowisko Japonii w kwestii ewentualnego pośrednictwa.

Rozpoczynają eksploatację Chin północnych!

Tokio, 5. 11. PAT. Przedstawiciele stronnictwa Seiyukai dzisiaj po południu uchwalili rezolucję, wzywającą rząd, by opracował program niezwłocznego przystąpienia do wyzyskania i rozwoju gospodarczego Chin północnych. Program ten byłby wykonywany równolegle z postępem działań wojennych.

Tokio 5. 11. (R) Z chwilą zajęcia Juetses (20 klm. na połudn. - zachód od Tajuanu), wszystkie północno - chińskie linie kolejowe są w posiadaniu wojsk japońskich. Japończycy zdobyli miejscowość Szang - Teh, na linii kolejowej Pekin - Hankau. Wojska japońskie stoją przed Tsi - Nan - Fu.

Stopniowe zniesienie ochrony lokatorów w latach 1938-1943

Warszawa, 5. 11. (Sin.) We środę Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywał projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Projekt ten zawiera stopniową likwidację ochrony w ciągu pięciu lat w następującym porządku: W roku 1938 zniesiona będzie ochrona lokatorów dla mieszkań pięciopokojowych z kuchnią, w r. 1939 dla czteropokojowych z kuchnią, w r. 1940 dla trzechpokojowych z kuchnią, w r. 1941 dla dwupokojowych z kuchnią, w r. 1942 dla jednopokojowych z kuchnią, a w r. 1943 dla mieszkań jednoizbowych.

Mieszkania pięciopokojowe stanowią 2% ogółu mieszkań, czteropokojowe 3%, trzechpokojowe 8 %, dwupokojowe 14%, jednopokojowe 22%, jednoizbowe również 22% ogółu mieszkań.

Jednocześnie rozpatrywany był projekt popierania nowych przedsiębiorstw handlowych, które będą zatrudniać więcej niż 3 osoby przy poczynieniu większych inwestycyj. Przedsiębiorstwa te będą zwolnione od podatku dochodowego, obrotowego i t. d.

I. SCHWARZBART

PÓŹNO, ALE NIE — ZA PÓŹNO!

Byłoby rzeczą wcale interesującą, gdyby redakcja jakiegoś dziennika przeprowadziła wśród swoich czytelników ankietę, aby stwierdzić, ilu z nich przeczytało do końca —jakąś odezwę, wydrukowaną w tym piśmie. Mam wrażenie, że wynik byłby nie bardzo radosny dla instytucyj, wydających odezwy do społeczeństwa — w sprawach nie trącących — sensacją.

Obawiam się jednak, że i artykuły wstępne na tematy, zawierające apel do — społeczeństwa, nie mogłyby się poszczycić lepszym rezonansem, niż odezwy... Im bardziej poważny temat, tym widoki gorsze. Czytelnicy lubią, aby uderzono w jakiś nerw — aktualności bezpośredniej, w coś, co ich podnieca, emocjonuje. Jest to jedno z najcięższych zadań sztuki dziennikarskiej aby piszący znalazł pomost do tego właśnie nastawienia, do tej właśnie specyficznej „gotowości" Czytelnika. Przyznaję przeto otwarcie: nie wiem, ilu z Szanownych Czytelników przeczyta i ten artykuł do... końca.

No. ale zaryzykuję... Proszę o odpowiedź w — czynie.

A więc — śmiało do sedna rzeczy...!

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej w Krakowie ogłosiła przed kilku dniami na łamach „Nowego Dziennika" właśnie odezwę w sprawie, która na pierwszy rzut oka jest — jedną z wielu, a która w gruncie rzeczy dotyczy niezwykle zasadniczej sprawy przyszłego porządku społecznego w żydowskiej Palestynie. Fundamentalną bowiem rolą, tego odłamu ruchu syjonistycznego, który zwie się — „ogólnym syjonizmem" jest ni mniej ni więcej — jak scalenie wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego w twórczej i harmonijnej współpracy narodowej dla epokowego dzieła odbudowy Państwa żydowskiego. Ten sam wielki problem, który stoi przed innymi narodami, a mianowicie, jak ukształtować system społeczny, aby praca i kapitał współpracowały dla wspólnego celu — narodowego bez walki klas, a przy tym sprawiedliwie dla robotnika i prywatnego kapitału, ten sam problem staje przed syjonizmem, jako siłą, formującą nowe społeczeństwo w Palestynie. Zagadnienie to narzuca się syjonizmowi z tym większą natarczywością, ile że Palestyna buduje się dopiero od samych fundamentów siłami całego narodu żydowskiego skazanymi na dobrowolną, żadnym przymusem państwowym nieokiełznaną — współpracę.

Realizacji tego właśnie zadania służy proklamowane przez naszą Egzekutywę Krakowską wraz z Egzekutywami innych organizacyj krajowych, należących do Związku ogólnych syjonistów — utworzenie „Funduszu dla robotnika ogólno - syjonistycznego" (Keren haowejd hacijoni.)

Dlaczego tak późno przystępujemy do tej akcji? Niejeden z nas postawi to pytanie. I słusznie. Rzeczywiście późno, bardzo późno przejrzeliśmy. Ale lepiej późno, niż nigdy.

Na to spóźnienie się złożyło się kilka przyczyn. Pierwsza: W zaraniu ruchu syjonistycznego wszyscy jego zorganizowani członkowie byli „ogólnymi syjonistami". Sądziliśmy, że tak zawsze zostanie i do tej doktryny stosowaliśmy nasze działanie. Dlatego wszystkie nasze ofiary materialne składaliśmy dla — ogółu. A tymczasem ta doktryna okazała się w świetle rzeczywistości fikcją. Z mgławicy ogólno syjonistycznej — wyodrębniały się i krystalizowały w organizacji i w Palestynie — jasne, wyraźne, bojowe partie, mające na oku interes społeczny swoich zwolenników a nie ogółu. Tylko my, ogólni syjoniści, trzymaliśmy głowy w piasku i nie chcieliśmy widzieć tego procesu. Pomstowaliśmy tylko przeciw — frakcyjności i w ten sposób odciążaliśmy nasze sumienia. Ale — frakcyjność rosła, z każdym rokiem, kształtując decydująco życie codzienne w Palestynie, tylko my pozostaliśmy na placu boju z glorią swojej doktryny w — łachmanach. Spadliśmy do poziomu niezorganizowanej mniejszości w ruchu światowym, a w samej Palestynie staliśmy się podobni do chudej szkapy, samotnie wlokącej się po niwie palestyńskiej, jej właśnie służbą — użyźnionej. Organizacje takie, jak nasza, zachodnio - małopolska i śląska w której ogólny syjonizm jest dominującą siłą, należą dziś do znikomych wyjątków. Robotnik ogólno - syjonistyczny, tj. taki, który ma wolę i ambicję przez swą pracę — umacniać ideę ogólno - syjonistyczną w kraju stał się kopciuszkiem w kraju. Mieszczanin — ogólny syjonista, który dla swego warsztatu pracy szuka w kraju oparcia i poparcia wyciąga dłoń do — próżni. Setki i tysiące imigrantów z obu tych grup czują się w kraju samotni, opuszczeni.

Miejmy odwagę rzecz nazwać po imieniu: wytworzył się w Palestynie system protekcjonizmu partyjnego, a jednostki, nie należące do partyj, mających rozbudowane pozycje, związki zawodowe, banki, kooperatywy etc. — zdane są na łaskę tych możnych partyj. Tylko my pozostaliśmy — „czyści" ze swoją abstrakcyjną teorią apartyjności i ponadpartyjności. Rezultat jest: na stukilkudziesięciu delegatów z Palestyny na XX Kongres Syjonistyczny ogólnych syjonistów wszystkich trzech (tak, tak w Palestynie są trzy ugrupowania, a nie dwa) ugrupowań było raptem — 17!!! Ale efektywna siła społeczna naszego ruchu jest tam jeszcze mniejsza niż ta liczba — 17!

Zamiast zastanowić się nad tym, jak ten stan zmienić, daliśmy się pasywnie ponosić jak kłoda na wartkich falach strumienia.

A jak można stan ten zmienić. I tu przechodzę do przyczyny drugiej naszego opóźnienia: jest nią teoria, że ogólny syjonizm — bezsilnością, bezrządem stoi. Znaczna część ogólnego syjonizmu po dziś dzień tej teorii hołduje. Tylko związek ogólnych syjonistów przeciwstawia się jej z całej mocy, bo wie, że ta teoria to droga do — grobu ogólnego syjonizmu.

Jasno i prosto: każdy ruch ideowy ma przed sobą tylko jedną drogę, na której może wybić piętno na kształtującym się społeczeństwie: musi się stać siłą. Siła — to znaczy większość. Drogą do większości jest — tworzenie instytucyj w każdej dziedzinie życia narodowego, uzależniających większość od tych instytucyj. Jeśli ruch tej drogi nie jest w stanie znaleźć, znika, starty nielitośnie przez inne siły, a w najlepszym wypadku — pozostaje cherlawym maruderem na szarym końcu pulsującego życia. Mazgajów życie usuwa. Odnosi się to także do życia zbiorowego. Jeśli ogólny syjonizm głosi: będę popierał instytucje lewicy, prawicy, wszystkie, bo to jest treścią pojęcia „ogólny", to efekt logicznie musi być taki: rosną instytucje lewicy, prawicy, one zaś kształtują swoją większość w duchu lewicy lub prawicy, w rezultacie — dzięki tej teorii — potężnieją wszystkie pozycje partyjne, tylko nie — „ogólne", tylko nie — ogólno - narodowe.

Powstaje błędne koło: tracimy w Palestynie naszą atrakcyjność polityczno - społeczną, bo jesteśmy w pozycjach własnych słabi, a jesteśmy słabi, bo tych pozycyj własnych nie budujemy.

I co gorsza. Z utratą siły liczebnej — kurczy się z natury rzeczy nasze prawo do udziału we funduszach ogólnych. A tam gdzie to prawo jeszcze mamy, zepchnięci zostajemy do roli rozpaczliwej obrony naszych praw, bo taką jest — czy chcemy, czy nie — polityka rządzących partyj. Jest to źle, niesprawiedliwie, ale tak jest. Ale wołaniem pustym o sprawiedliwość nie zmienia się układu sił. Do tego trzeba samemu być — siłą, siłą zorganizowaną, samodzielną, bo tylko wtedy jest się bodaj kontrachentem w tworzeniu zespołu, jeśli już nie można być czynnikiem decydującym.

O takie przestawienie zwrotnicy w ogólnym syjoniźmie woła od szeregu lat — związek ogólnych syjonistów. Każda inna droga prowadzi nieubłaganie do zaniku ogólnego syjonizmu jako siły formującej społeczeństwo żydowskie w Palestynie i oblicze organizacji syjonistycznej.

Z tego musimy sobie nareszcie zdać sprawę, z całą trzeźwością wobec — siebie.

„Keren haowejd hacijoni" którego akcję proklamowała Egzekutywa nasza w całej dzielnicy jest pierwszym, wstępnym czynem na drodze do ocknięcia się ogólnego syjonizmu ku — odrodzeniu naszej dawnej roli i ku spełnieniu jej w codziennym, tyloma ważkimi problemami bogatym życiu żydowskim w Palestynie.

Jeśli ogólni syjoniści i sympatycy naszego ruchu tak podejdą do wielkiego zadania ogólnego syjonizmu, jeśli zrozumieją, że potrzebna nam jest gruntowna przemiana systemu naszej pracy, że nieodzowną rzeczą jest — stanie się siłą, aby móc budować Palestynę po naszej myśli, to — stworzą z funduszu „Keren haowejd hacijoni" fundusz nowego aktywizmu ogólnego syjonizmu dla dobra całego narodu i Palestyny...

Czytelniku! Jeśli zdołał przeczytać cały artykuł — spełń ochotnie i wydatnie swój obowiązek wobec „Keren haowejd hacijoni".

A jeśli — nie, to popatrz choćby tylko jeszcze na tytuł artykułu: „Późno, ale nie za późno!"

I wyciągnij choćby z tytułu — konsekwencje!

Nowy piec w hucie „Piłsudski"

Katowice, 5. 11. PAT. W dniu 4 bm. oddany został do ruchu w hucie „Piłsudski", należącej do Wspólnoty Interesów nowy wielki piec. W uroczystości wziął udział min. minister przemysłu i handlu Roman, wiceministrowie Morawski i Rose, wojewoda Grażyński. Budowa wielkiego pieca wraz z urządzeniami pomocniczymi trwała od września r. ub. Nowy wielki piec jest najbardziej nowoczesną jednostką produkcyjną hutnictwa polskiego. Wydajność pieca przewidziana jest na około 300 ton surówki na dobę. Koszty budowy pieca wraz z urządzeniami pomocniczymi wyniosły około 3 mil. zł.

Co zawiera apel Kongresu Żydowskiego do L. N. w sprawie Gdańska

Genewa 5. 11. ŻAT. Memoriał w sprawie Gdańska, przesłany — jak ŻATna już doniosła — przez dra Stephena Wise'a przewodniczącego światowego Kongresu Żydowskiego do ministrów spraw zagranicznych Edena. Delbosa i Sandlera, omawia poważne ekscesy antyżydowskie, jakie rozegrały się w Gdańsku 19-go października jako bezpośredni wynik podburzającego przemówienia gauleitera Foerstera *Hitlerowcy stali się sprawcami prawdziwego pogromu, a komisarz Ligi Narodów nie powziął żandej kontrakcji*. Memoriał podkreśla następnie, że światowy Kongres Żydowski w ubiegłym roku niejednokrotnie już zwracał uwagę Ligi Narodów na usiłowanie pozbawienia ludności żydowskiej w Gdańsku praw konstytucyjnie zagwarantowanych przez Ligę Narodów *Memoriał powołuje się przy tym na pismo światowego Kongresu Żydowskiego z 9 grudnia* 1936 *i wyraża nadzieję, że obecny apel spotka się z oddźwiękiem i w Gdańsku przywrócone będzie ponownie prawo.*

Ugrzeczniona odpowiedź na odmowę Japonii

Bruksela, 5. 11. PAT. Minister Spaak zaproponował konferencji następujący tekst noty, która ma być wysłana do Japonii: Rządy państw sygnatariuszów traktatu zawartego w Waszyngtonie 6 lutego 1922 roku — traktatu dziewięciu mocarstw — których reprezentanci zebrali się w Brukseli 3 listopada przyjęli do wiadomości odpowiedź rządu japońskiego z dnia 27 października na zaproszenie rządu belgijskiego, podobnie jak deklarację załączoną do tej odpowiedzi.

W dokumentach tych rząd japoński oświadcza, że nie żywi wobec Chin żadnych zamiarów aneksyjnych, że odwrotnie, szczerze pragnie przyczynić się do moralnego i materialnego rozwoju Chin i że również jest jego życzeniem współpracować w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej z obcymi mocarstwami w Chinach oraz, że z drugiej strony przywiązuje wagę do skrupulatnego przestrzegania praw i interesów cudzoziemców.

Punkty powyższej deklaracji stanowią główne zasady traktatu z dnia 6 lutego 1922 roku. Reprezentanci państw sygnatariuszów tego traktatu przyjęli do wiadomości potwierdzone w ten sposób intencje rządu japońskiego przestrzegania tych zasad.

Rząd japoński przyznaje zresztą, że mogłaby być mowa o pogwałceniu traktatu 9-ciu mocarstw przez Japonię, dodaje wszakże, że jeśli porównać sytuację obecną z epoką zawierania traktatów, to położenie na Dalekim Wschodzie uległo całkowitej zmianie na skutek przenikania wpływów komunistycznych oraz modyfikacji w wewnętrznych stosunkach chińskich.

Rząd japoński formułuje przeciwko rządowi chińskiemu szereg oskarżeń, między innymi o to, że Chiny w ciągu ostatnich dziesięciu lat prowadziły politykę opartą na ksenofobii, której główną ofiarą padła Japonia i której skutki nie tylko doprowadziły do zerwania pokojowych handlowych stosunków z Japonią, lecz zagroziły życiu obywateli japońskich w Chinach.

Traktat 9-ciu mocarstw przewiduje wypadki, w których jedna ze stron uważa się za uprawnioną do formułowania tego rodzaju oskarżeń. Ewentualność ta przewidziana jest w artykule 7-ym, wedle którego „układające się mocarstwa w wypadku, gdyby sytuacja spowodowała, iż wedle opinii jednego lub drugiego mocarstwa należałoby zastosować postanowienia niniejszego traktatu i że dyskusja w tej sprawie byłaby pożądana. układające się mocarstwa dokonają w tej mierze swobodnej i wyczerpującej wymiany poglądów.

Oto te postanowienia, które usprawiedliwiają wymianę poglądów dokonywującą się w Brukseli.

Rząd japoński zwraca m. in. uwagę, iż większość mocarstw uczestniczących w konferencji będzie się uważała za związaną uchwałami Ligi Narodów. Należy podkreślić w tym względzie, że nie wszystkie państwa sygnatariusze traktatu 9.ciu mocarstw są członkami Ligi Narodów lub uczestniczyły w obradach Ligi w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Wymiana poglądów w Brukseli odbywa się wyłącznie na podstawie traktatu 9-ciu mocarstw i stanowi swobodną i wyczerpującą dyskusję przewidzianą przez traktat. Rząd japoński wskazuje również, iż na konferencji obecne są mocarstwa nie posiadające bezpośrednich interesów na Dalekim Wschodzie. Należy zwrócić uwagę, że wszystkie mocarstwa reprezentowane są uprawnione do oceny przysługujących im praw, jednak reprezentanci tych państw zgromadzeni w Brukseli uważają za możliwe wzięcie pod uwagę trosk rządu japońskiego. Wymiana poglądów odbywa się ściśle w ramach traktatu 9-ciu mocarstw i na zasadzie jego postanowień i ma na celu wyjaśnienie poszczególnych punktów, o których była mowa powyżej oraz ułatwienie porozumienia pomiędzy obu stronami.

Po odczytaniu powyższego projektu noty posiedzenie konferencji przerwano o godz. 13.15 do jutra do godziny 10 min. 30.

Spadek dolara i baissa na Wall Street

Warszawa, 5. 11. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Nowy Jork wykazała dalsze osłabienie. Notowano ją w Zurychu 4.32 wobec 4.32 3/4 wczoraj, w Londynie zaś o godz. 14 przeszło 4.98 3/4 wobec nie całe 4.98 przy wczorajszym zamknięciu. Spadek dolara tłumaczony jest pogorszeniem sytuacji koniunkturalnej w Stanach Zjednoczonych i masowym wycofaniem z U. S. A. kapitałów obcych, co powoduje podaż waluty amerykańskiej.

Dewiza na Paryż również miała tendencję nieco słabszą, którą przypisuje się zresztą taktyce funduszu walutowego.

Nowy Jork, 5. 11. (R) Zamknięcie wczorajszego zebrania na Wall Street było bardzo złe. Na zebraniu poprzednim notowania cofnęły się o 6 punktów. Wczoraj spadek pogłębił się w dalszym ciągu, dotykając szczególnie surowce, jak ołów, miedź oraz papiery kolejowe. W kołach giełdowych początkowo starano się dopatrywać w obecnej zniżce gry bessistów, która nie może naruszyć równowagi rynku. Tymczasem jednak w kołach Wall Street powstają obawy, czy obecna baissa nie zwiastuje nowej ogólnej depresji gospodarczej.

Dalszy spadek cen metali nieżelaznych

Londyn, 5. 11. PAT. W dniach 4 i 5 bm., szczególnie zaś w dniu 5 bm na giełdzie metalowej w Londynie nastąpił *dalszy spadek cen metali nieżelaznych. Kursy ich spadły* tym samym do poziomu już dawno nienotowanego. W szczególności w dniu 5 bm. notowano (w funtach za tonę, notowania gotówkowe): miedź Standard 39 1/4—39 3/4, cyna Standard 192 1/2—193 1/2, ołów 16 1/4—16 5/16, cynk 15 3/8—15 7/16.

Hitlerowiec Ruthe popełnił samobójstwo w więzieniu czeskim

Praga, 5. 11. PAT. Dziś rano w celi więzienia w Ceska Lipa popełnił samobójstwo członek zarządu partii Niemców sudeckich architekt Heinz Ruthe. Powiesił się on na podwiązkach, przy czym nogi związał sobie krawatem, a usta, aby nie krzyczeć, zakneblował sobie. Dyrekcja więzienia zasekwestrowała wszystkie papiery zmarłego.

Heinz Ruthe należał do wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa Niemców sudeckich i kierował z polecenia Henleina sprawami mniejszościowymi. Aresztowanie jego przed kilku tygodniami wywołało wielkie poruszenie i gwałtowną polemikę pomiędzy prasą niemiecką a czechosłowacką. Aresztowano go *pod zarzutem popełniania przestępstwa przeciwko obyczajności*.

Berlin, 5. 11. PAT. Kanclerz Hitler wydał zarządzenie, iż wszystkie teksty jego przemówień przed wydrukowaniem w jakichkolwiek publikacjach mają być przedstawiane do aprobaty szefowi kancelarii partyjnej kanclerza. Zarządzenie motywowane jest licznymi brakami, jakie spotykał kanclerz w broszurach, książkach i dziełach zbiorowych i czasopismach. Mówi on, iż całe zdania zostały wielokrotnie bądź opuszczone, bądź zniekształcone, przez co zmienia się niekiedy sens całej mowy.

PRZEGLĄD PRASY

„Dziennik Poranny“

Likwidacja dziennika nie jest zjawiskiem niezwykłym, ale likwidacja, dokonana w takich warunkach, w jakich nastąpiło zamknięcie „Dziennika Porannego“ jest dotąd nienotowana w prasie polskiej. Jak wiadomo, na wniosek kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Pawła Musioła, komornik ogłosił upadłość spółdzielni „Oświata“ wraz ze wszystkimi przed siębiorstwami przez nią prowadzonymi, a w szczególności wydawnictwa „Dziennik Poranny“. Prawdopodobnie kurator Z. N. P. zlikwidował „Dziennik Poranny“ zgodnie z przepisami prawnymi. Ale nikt chyba nie łudzi się, że w grę wchodziły wyłącznie motywy prawne, upadłość spółdzielni „Oświata“ itp. Niewiadomo, ile prawdy jest w pogłoskach, że współpracownikom „Dziennika Porannego“ zaproponowano kontynuowanie wydawnictwa „Dziennika Porannego“ pod inną redakcją. Redaktorem miał być sam p. Paweł Musioł. Skoro więc zamierzano „Dziennik Poranny“ nadal wydawać, to widocznie momenty prawne i finansowe nie były rozstrzygające.

W każdym razie jesteśmy świadkami osobliwej metody likwidacji pewnej, o ściśle określonym programie, trybuny publicznej. „Dziennik Poranny“ był jednym z czołowych organów demokracji polskiej. W skład jego weszli współpracownicy dawnego „Kuriera Porannego“, którzy nie mogli się pogodzić z nowym kierownictwem i nowym programem tego pisma. Był czas nawet, że „Dziennik Poranny“ drukowany był w tej samej drukarni co „Kurier Poranny“ a nie ulegało wątpliwości, że odebrał on lwią część czytelników „Kurierowi Porannemu“, którego nagły przeskok od demokracji (z czasów śp. Stpiczyńskiego) do haseł endeckich był widoczny. „Dziennik Poranny“ reprezentował poza tym tzw. lewicą legionową. Współpracowali tu znani publicyści demokratyczni, broniąc starych haseł wolności, równości i demokracji. Tu pojawiały się od czasu do czasu apele do dawnych towarzyszy broni z czasów legionowych, wzywające do nawrotu z obecnej drogi.

Od czasu rozwiązania Związku Nauczycielstwa Polskiego, który posiadał zresztą tylko jedną trzecią udziałów wydawnictwa, redakcja „Dziennika Porannego“ zachowała niezwykłą ostrożność. Ograniczyła się wyłącznie do cytowania innych pism w tej sprawie, nie wspomniała ani słowem o zajściach na terenie nauczycielskim. I dopiero ostatnio ogłaszała niektóre listy prezesów Z. N. P. odrzucających rozmaite sugestie p. Musioła. W takiej sytuacji — ogłoszono nagle upadłość „Dziennika Porannego“. Do trybuny reprezentującej ideę demokratyczną zastosowano jaknajściślej wszystkie rygory i pospieszono się z wyciągnięciem ostatecznych konsekwencji.

„Dziennikowi Poznańskiemu“ -- w odpowiedzi

Pisząc niedawno o bojkocie Polaków w Gdańsku, cytowaliśmy głos „Dziennika Poznańskiego“, który pod adresem Gdańska wypowiedział słuszne słowa, że bojkot przedsiębiortsw polskich jest przysłowiowym mieczem obosiecznym. Przyznaliśmy rację organowi konserwatystów poznańskich, ale na marginesie jego wywodów zapytaliśmy, dlaczego bojkot jest rzeczą niewłaściwą, gdy się bojkotuje sklepy polskie a jest bronią właściwą, gdy się bojkotuje sklepy żydowskie. Pisaliśmy wówczas: „Albo bojkot jest szkodliwy, w takim razie jest zawsze szkodliwy, także wówczas, gdy się go propaguje w odniesieniu do Żydów, albo też nie jest szkodliwy, w takim razie nie należy protestować przeciwko bojkotowaniu sklepów polskich w Gdańsku“.

„Dziennik Poznański“ odpowiada obecnie na nasze wywody, stwierdzając, że ich... nie rozumie i że je uważa „za nienadające się do dyskusji“. Ze swej strony musimy stwierdzić, że wcale nie zamierzaliśmy podejmować dyskusji na ten bardzo ciekawy zresztą temat. A co się tyczy „niezrozumienia“, to już trudno.. Nie każdego Opatrzność obdarzyła umysłem pracującym wedle normalnych prawideł logiki. Nam się jednakowoż zdaje, że pp. z „Dzienika Poznańskiego“ zrozumieli o co chodzi, a niechęć do dyskusji była wyrazem pewnego rodzaju zakłopotania. Bo, mówiąc między nami, jakże można protestować przeciwko bojkotowi w Gdańsku a głosić hasło bojkotu np. w Poznaniu. Że chodzi tylko o zakłopotanie, świadczy o tym fakt, iż w dalszym ciągu „Dziennik Poznański“ polemizuje z naszymi wywodami. Skoro zaś polemizuje, to widocznie je zrozumiał, tylko nie wie, co na nie odpowiedzieć a z zakłopotania ratuje się następującym „chwytem“ pod naszym adresem:

> Jest jednak w całej tej polemice jeszcze coś więcej prócz samych reguł myślenia oraz sformułowań pewnych sądów, jako wyniku tego myślenia. Mamy na myśli ton — nastrojony na nutę — a widzicie! prześladujecie Żydów w Polsce, teraz stękacie, że was bojkotują i prześladują w Gdańsku. Miło nam pokwitować odbiór tej „pigułki" — proszę jednak nie pisać o tym, że jesteśmy „oburzeni" czy też „pełni żalu" z powodu wypadków w Gdańsku, bo to nieprawda. To są uczucia ludzi słabych, a Polacy są zbyt wielkim narodem i zbyt na wszystko w obronie całości swych praw zdecydowani, aby miały w nich nurtować uczucia, dostępne tylko słabym charakterom.

Być może, że określenie nastrojów jako „oburzenie“ i „żal“ było niewłaściwe. Chętnie je cofamy, bo nie tyczy ono istoty zagadnienia. Istota problemu pozostaje ta sama: Protest przeciwko bojkotowi i eksterminacji Polaków zagranicą i propagowanie bojkotu i eksterminacji w granicach państwa polskiego to są dwie rzeczy, nie dające się w żaden sposób pogodzić. Spróbójcie panowie to wytłumaczyć i nie kryjcie się za parawanem „niezrozumienia“!

Lista zwiększa się

Lista profesorów wyższych uczelni, którzy przeciwstawiają się ghettu ławkowemu zwiększa się. „Lody pękają“ i to wbrew nagonce pism endeckich. Endecki „Goniec Warszawski“ z żalem donosi, że i na uczelni Wawelberga i Rotwanda większość profesorów przeciwstawia się wszelkim zamachom na równouprawnienie, pisząc:

> Prym trzyma (?! — Ro) wśród nich prof. Kruszewski, który w ubiegły piątek kończąc wykład o parowozach, na czwartym kursie, zastrzegł się głośno, że „solidaryzuje się ze studentami Żydami i uważa, iż ghetto ławkowe jest rażącą niesprawiedliwością“. Również po stronie Żydów wypowiedzieli się dziekan wydziału elektrycznego prof. Surmacki i prof. Kadecz.

A takich oświadczeń jest coraz więcej. To tylko endecy sądzą, że w Polsce istnieje tylko Stronnictwo Narodowe a poza tym.. wrogowie państwa. Istnieją jeszcze sfery, reprezentujące kulturę polską i przeciwstawiające się energicznie całej tzw. ideologii ghetta.

Ro

Tragiczny zgon motocyklisty polskiego w Brazylii

Buenos Aires, 5. 11. PAT. W czasie jazdy próbnej, dokonanej dla poznania trasy i wypróbowania motoru przed wyścigami w miejscowości Casilda, znany na tutejszym terenie automobilista polski Karol Zatuszek najechał na jednym ze skrętów na ogrodzenie, *przyczym wypadł z automobilu tak nieszczęśliwie, iż doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.*

Towarzyszący zmarłemu brat Michał Zatuszek zdołał się uratować, wyskakując z automobilu w krytycznym momencie.

Zmarły tragicznie automobilista polski, który w ostatnich 9 latach odniósł szereg wspaniałych zwycięstw w wyścigach automobilowych w Argentynie, pochodził z Małopolski i liczył 40 lat.

Dalsze rewelacje o propagandzie włoskiej wśród ludów muzułmańskich

Paryż. 5. 11. (A) Korespondent rzymski „Figaro“ kontynuuje cykl rewelacyj na temat akcji włoskiej wśród ludów Islamu, a w szczególności wśród ludów arabskich. — Donosi on, iż król Hedżasu, władca Mekki, słynny z wojowniczości wódz Wahabitów, Ibn Saud, mając zapewnioną pomoc włoską, ma zamiar ogłosić się królem wszystkich Arabów, a tym samym pretendować do wpływów na ludy arabskie, osiadłe od Bagdadu aż do Maroka. Korespondent wskazuje dalej, iż obfite informacje, jakie ostatnio prasa włoska zamieszcza na temat konfliktów granicznych między Wahabitami a posterunkami Transjordanii, podkreślają zainteresowanie opinii włoskiej narastającym konfliktem między Ibn Saudem a ostatnim państwem arabskim wiernym Anglii, Transjordanią. Korespondent przypomina przy tej okazji, iż niedawno podpisany został pakt przyjaźni między Włochami i emirem Jemenu.

* * *

Paryż. 5. 11. (A) Dochodzenia, przeprowadzone przez władze francuskie w Maroku wykazały, iż główną sprężyną rozruchów, jakie ostatnio wydarzyły się na terenie protektoratu francuskiego, był profesor muzułmańskiego uniwersytetu Karaouine w Fezie, niejaki Allai al Fassi, który został reskryptem sułtana skazany na banicję i zesłany przez władze francuskie do Gabonu, w Afryce podwzrotnikowej.

Z paryskiego punktu obserwacyjnego

ZA KULISAMI POLITYKI SZANTAŻÓW

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w listopadzie.

I.

Pisząc z Paryża o zdarzeniach polityki ogólnoeuropejskiej, mamy na celu zdarzenia te przedstawić z paryskiego punktu widzenia. Jeśli w niektórych chwilach mogłoby to wypaść mdle, to w chwili obecnej będzie to szczególnie ciekawe, właśnie dla porównania. Zresztą, nieraz można zauważyć, że z różnych miejsc w Europie te same fakty oglądane, innego zupełnie nabierają zabarwienia. Nie mamy tu zresztą na myśli porównania między punktem widzenia wolnej opinii i prasy francuskiej, a t. zw. „wolnej opinii" niemieckiej. Nawet między Paryżem a Marsylią lub Warszawą i Krakowem zainteresowania i potęgi faktów ulegają silnym wahaniom.

Sytuacja polityczna dzisiejsza ulega przy tym tak silnym wahaniom z dnia na dzień, że trudno utrzymać rękę na pulsie wydarzeń: tak szybko zmienia się kalejdoskop. Jedno jednak uderza i trwa: agresywność polityki niemiecko - włoskiej, i jednolitość defensywna polityki angielsko - francuskiej.

II.

Czytelnik prasy codziennej, najspokojniejszego temperamentu, wpada w depresję i w rozżalenie, nie mogąc znaleźć odpowiedzi na pytanie:

— Dlaczego właściwie Anglia i Francja wciąż ustępują Niemcom i Włochom? Czyżby tak się ich bały? To przecież Trzecią Rzeszę i Mussoliniego dopiero rozzuchwala!

Owszem, rozzuchwala. To rozzuchwalenie jednak jest pozorne. Hitler i Mussolini wiedzą znacznie więcej niż którykolwiek czytelnik dziennika. Wiedzą, że nie jest im znowu tak dobrze, wiedzą, że się duszą, wiedzą, że Anglia i Francja grają z nimi jak kot, który już przydusił mysz, i spokojnie przygląda się jej podrygom. Wszystko inne nie ma najmniejszego znaczenia.

Niejeden słowa te przeczyta z niedowierzaniem, lecz dopiero po pewnym czasie zdoła ocenić wyniki tej spokojnej, milczącej, poważnej t a j n e j polityki, w jakiej Londyn celuje.

III.

Stwierdzenie to jest kluczem, pozwalającym na odcyfrowanie niejednej tajemnicy. Szyfr ten czytać niełatwo wobec nadmiaru istniejących powikłań, w których jednak po sunięć Berlina i Rzymu przecież negować nie można. Wzrost antysemityzmu w Polsce, bunty Arabów przeciw Anglikom, Marokańczyków przeciw Francuzom — fakty rozdmuchane pieczołowicie na świat cały — niepokoją ogół i zastanawiają. Jednocześnie jednak ogół nie wie, co się dzieje w Abisynii. Ani co naprawdę dzieje się w Hiszpanii.

Trzecia Rzesza i jej wodzowie mają jedną zasadę: ukryć przed światem i przed własnymi obywatelami, że są osamotnieni. Udaje im się to świetnie. Początkowo reklamowano ponad miarę swoje przymierze z Polską, szantażując Europę strachem, że Polska wystąpi zbrojnie obok Niemiec na wypadek wojny. Dziś, na tle wydarzeń w Gdańsku, świat ma przekonanie wyrobione. Zresztą, Niemcy zabłysnęły światu aliansem z Japonią, zbliżeniem z Węgrami, możliwością zbliżenia z Sowietami, z Rumunią, Anschlussem z Austrią i z Czechami, wreszcie ścisłym przymierzem z Włochami. Tak wygląda szantaż niemiecki.

IV.

Mussolini ze swej strony głosi swe przymierze i ścisłą współpracę z Hitlerem, i pod czas gdy ostatnio Hitler nie zachowuje się agresywnie, stosownie do przyjętej taktyki niemiecko - włoskiej — do ataku przystępuje wciąż Mussolini. W paru słowach zestawimy fakty znane. To Mussolini domaga się dla Niemiec kolonii, zapewniając, że i Włochy partycypowały w podziale powojennym kolonii niemieckich. Kto na to zważa. Idzie o posunięcie taktyczne. Niemcy tworzą ministerstwo kolonii, i wobec konieczności dania swej ludności jakiegoś nowego konika do okraszenia smętnego życia, dają — miraż kolonii.

Mussolini dalej atakuje: wycofuje swego ambasadora z Paryża, pod pretekstem dziecinnym. Każdy wie, że od nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych Mussolini nie żądał w formułce protokularnej uznania króla Włoch cesarzem Abisynii, a od ambasadora Francji zażądał nieustępliwie. Francja, nie uznając zaboru Abisynii, nie mogła zgodzić się na taki handel, tymbardziej, nie mogła zgodzić się na odmienne traktowanie jej przez Włochy niż Ameryki.

Odwołanie ambasadora włoskiego z Paryża, postanowione nagle, jest jeszcze jednym szantażem. Jednocześnie, na rozkazy swych chlebodawców prasa Włoch i Niemiec wyniośle wyraża się o „skomunizowanej" Francji, podczas gdy geniuszami komunistycznych metod rządzenia są właśnie wodzowie Niemiec i Włoch, zabierający obywatelom bez pardonu wszystko, co im się spodoba. Wystarczy przytoczyć najnowszą 10 procentową daninę majątkową przeprowadzoną bez żenady przez Mussoliniego.

V.

O jednolitej taktyce Włoch i Niemiec na Komitecie Nieinterwencji, i na wszystkich poprzednich konferencjach międzynarodowych, dotyczących różnych rozbrojeń i tp. nawet nie mówimy. Nie mówimy oczywiście również o wojnie chińsko - japońskiej, co do której można mieć wszelkie zastrzeżenia. Konferencja brukselska, która właśnie zbiera się najprawdopodobniej nie wyda żadnych wyników konkretnych. Bodaj dlatego, że podobno Niemcy i Włochy dostarczają masowo broni — Chinom...

Konkluzja? Wrzaski dyktatorów totalnych dowodzą słabości. Przystąpienie Ameryki do współpracy pacyfistycznej z Francją i z Anglią są najlepszym miernikiem potęgi demokracji w Europie. Jak bardzo to gniewa Berlin i Rzym sądzić można bodaj po zarzutach (nowy szantaż) i drwinach z Francji, idącej jakoby na pasku Anglii, jak tu nazywają ścisłe przymierze demokracyj, stojących na straży pokoju w Europie. Kocioł przygania... Mussolini nawet nie spostrzega, że Hitler wodzi go na pasku. Na razie wygodniej mu tego nie widzieć. Hitlerowi zaś wygodniej jest na razie, nie pamiętać, że Włochy już zdradziły Niemców.

Zaiste: można spać spokojnie. Anglik, Amerykanin, Francuz zjednoczeni — tylko dlatego uchodzą za bezczynnych, bo mniej krzyczą, niż „tamci".

Dr. T. L.



Jak Hitler i Mussolini chcą podzielić się światem

Sensacyjne rewelacje francuskiego publicysty

Berlin, 5. 11. (K). Dotychczas nie dowiedzieliśmy się, o czym ze sobą mówili Hitler i Mussolini. Ogłoszono wprawdzie oficjalne komunikaty, ale są one bardzo mało wiarygodne. Już po wizycie niemieckiej Mussoliniego zjawił się w Rzymie ambasador londyński Trzeciej Rzeszy von Ribbentrop, a w ślad za tym uporczywie utrzymuje się wersja, że Włochy przystąpić mają do antykomunistycznego porozumienia niemiecko-japońskiego. Gościem Mussoliniego był też Rudolf Hess, zastępca wodza narodu niemieckiego. Poległych w Hiszpanii żołnierzy włoskich udekorował Mussolini jako bohaterów walczących w obronie samych Włoch. Jednym słowem, sytuacja jest zupełnie niewyjaśniona, a na takim tle powstają tylko rozmaite wersje i plotki. Dlatego należy zwrócić uwagę na rewelacje znanego francuskiego publicysty Raymonda Reconly, szczycącego się dobrymi koneksjami w Rzymie. Rewelacje te ogłosił publicysta francuski w tygodniku „Gringoire", zapewniając na samym wstępie, że czerpie je z najlepszych źródeł.

Raymond Reconly zapewnia, że Hitler przyrzekł Mussoliniemu bezwzględne poparcie w Hiszpanii, ale wzamian za to zażądał poparcia włoskiego w walce Trzeciej Rzeszy o dawne kolonie niemieckie. Trzecia Rzesza domagać się będzie całkowitego zwrotu kolonii niemieckich znajdujących się obecnie w dwóch trzecich w posiadaniu angielskim i w jednej trzeciej w posiadaniu francuskim. Z wyjątkiem może tylko dawnej wschodniej Afryki, by nie zrazić sobie zupełnie Anglii. Hitler nie spodziewa się stanowczego oporu unii południowo afrykańskiej, bo minister wojny tej unii Pirow, z pochodzenia Niemiec, bawił niedawno w Niemczech, gdzie go przyjmowano nader serdecznie. Pirow miał zapewnić Hitlera, że Anglia na wypadek wojny nie może liczyć nawet na jednego żołnierza unii południowo-afrykańskiej...

Ale nie wynika z tego jednak bynajmniej, by Hitler zadowolił się zwrotem samych tylko kolonii. Zażądał on od Mussoliniego zgody na unormowanie stosunków Trzeciej Rzeszy do Austrii i Czechosłowacji. Austria ma pozostać „państwem suwerennym", ale ma być złączona z Trzecią Rzeszą unią celną. Hitler gotów też respektować niezależność Czechosłowacji pod warunkiem jednak udzielenia niemieckiej ludności sudeckiej jak najszerszej autonomii. Hitler miał dalej otrzymać zgodę Mussoliniego na forsowanie całego tego programu na raz, a nie na rozłożenie go na raty. Jeśli Francja i Anglia na ten program się zgodzą, a Hitler i Mussolini nie wątpią, że się muszą zgodzić, Trzecia Rzesza gotowa wstąpić nawet do Ligi Narodów, ba, Hitler chce być wspaniałomyślnym i ofiarować tej Lidze Narodów część swojej armii.

ŻYCIE POLITYCZNE

Nowy okres w polityce wewnętrznej?

„Wieczór Warszawski" ogłasza następujące informacje:

„Według zgodnej opinii kół politycznych „odprawa" legionowa w dniu 30 październinika, na której marsz. Śmigły-Rydz wypowiedział wielką mowę, zapoczątkować ma nowy okres w naszej polityce wewnętrznej.

Jaki był cel zwołania tej „odprawy"?

Od dobrze poinformowanej osoby otrzymujemy w tej sprawie następujące informacje:

W ciągu ostatnich miesięcy okazało się, że akcja konsolidacyjna zapoczątkowana przez deklarację płk. Koca natrafia na poważne trudności. Jedną z największych trudności był fakt, że grupa, która na swe barki wzięła odpowiedzialność za przeprowadzenie konsolidacji sama uległa zupełnemu rozbiciu.

Wobec tego zdecydowano podzielić akcję na 3 etapy.

1 etap: Konsolidacja obozu legionowego;

2 etap: Wysiłki w kierunku stworzenia wielkiego obozu politycznego;

3 etap: Przeprowadzenie wyborów".

Trzeci etap miałby nastąpić dopiero za dwa lata.

A co z zmianą gabinetu

Nawiązując do słów gen. Składkowskiego, który po objęciu urzędu premiera oświadczył, że idzie na patrol, pisze „Dziennik Poznański":

„Generał Składkowski prowadzi patrol o bardzo różnorodnym składzie ludzi. Nie komenderuje on plutonem, który bezwzględnie jest posłuszny jego rozkazom. Przeciwnie, Rząd gen. Składkowskiego składa się z indywidualności o własnych celach i dążeniach politycznych, często zupełnie różnych od tego, do czego dąży sam premier. Jest w tym gabinecie szef uprzedniego rządu min. Kościałkowski, którego lewicowych koncepcji politycznych tu analizować nie potrzebujemy. Jest min. Poniatowski, którego polityka agrar na i dążność do stworzenia z ministerstwa rolnictwa centrali działań politycznych na wsi muszą w nas budzić daleko idące zastrzeżenia. Przeciwstawieniem tych panów jest zno wu światopoglądowo min. Grabowski. Przykładów zresztą nie będziemy mnożyli. I te starczą dla stwierdzenia, że rząd jednolitego politycznie oblicza nie posiada, że reprezentuje często sprzeczne z sobą tendencje.

Byłoby więc rzeczą zupełnie naturalną, żeby najwyższe czynniki państwowe, które wysłały gen. Składkowskiego na ten patrol z tak niedobranym składem ludzi, przeprowadziły właśnie w przededniu sesji parlamentarnej rekonstrukcję gabinetu. Odprężyłaby ona atmosferę polityczną kraju, zgęszczoną dziś posunięciami partii opozycyjnych, zamętem najróżnorodniejszych plotek, i faktem, że Obóz Zjednoczenia Narod. jeszcze swych prac organizacyjnych a więc początkowych nie zakończył. Wiadomości dni ostatnich, aczkolwiek przyniosły pewne uspokojenie wywiadem płk. Koca i odprawą obozu legionowego, zawiodły nadzieje in nadanie rządowi wyrażniejszego oblicza. Zapowiada się, że wszystko pozostanie nadal po staremu. Bezprogramowość nadal będzie królowała".

Adw. Kowalski contra Bielecki

„Kurier Poranny" donosi: W sferach politycznych zwracają uwagę, że zapowiedziany wyjazd nowego prezesa Str. Narodowego adw Kowalskiego z Łodzi na zebranie do Krakowa ma swój specjalny posmak. Środowisko krakowskie Str. Narodowego jest bowiem domeną obecnego wiceprezesa dra Bieleckiego, który, jak wiadomo, był kandydatem R. Dmowskiego na prezesa Str. Narodowego.

Adw. Kowalski uderzając w pierwszym rzucie we wpływy dra Bieleckiego chce wyraźnie podkreślić swoje samodzielne stanowisko, a równocześnie poderwać wspomniane wpływy dra B. na gruncie krakowskim. Dodać należy, że w Krakowie adw. Kowalski, opiera się na grupie adw. Popowskiego, który zalicza się do przeciwników dra Bieleckiego.

Rozgrywka ta budzi w sferach Str. Nar. zrozumiałe zainteresowanie.

Na polowanie

Onegdaj bawił przejazdem w Warszawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Burhardt, który na zaproszenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej udaje się na polowanie reprezentacyjne do Komory Cieszyńskiej.

W polowaniu weźmie prawdopodobnie udział prezes senatu gdańskiego p. Greiser.

Powody odroczenia Zjazdu Zw. Peowiaków

Wiadomość o przesunięciu terminu Zjazdu Peowiaków w Wilnie z dnia 11 na 21 b. m. dała asumpt prasie opozycyjnej do snucia na ten temat fantastycznych plotek, iż przesunięcie terminu nastąpiło na życzenie p. Marszałka Śmigłego Rydza, który pragnie w zjeździe wziąć osobiście udział.

Prawda o przyczynach abdykacji Edwarda VIII.

Mister Simpson przybywa również do Ameryki

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 5. 11. (C). W chwili, kiedy prasa zajmuje się szczegółowo planem pobytu b. króla Edwarda VIII. w Stanach Zjednoczonych, w niektórych kołach na nowo roztrząsa się prawdziwe przyczyny, dla których Edward zrzekł się tronu angielskiego. Pewne pisma ogłaszają sensacyjne rewelacje, że pani Simpson wcale nie była przyczyną tego kroku. Gabinet angielski wkrótce ma ogłosić powody, jakie skłoniły b. króla do ustąpienia z tronu. To oficjalne oświadczenie rządu ma na celu rozwianie różnych pogłosek krążących na ten temat.

W myśl tego, już w dniu śmierci swego ojca, króla Jerzego V., ówczesny książę Walii, Edward, miał wyrazić życzenie zrezygnowania z przysługujących mu praw do korony na rzecz swego młodszego brata, a dzisiejszego króla. Na zwołanej Radzie koronnej w Sandringham, książę Walii w obecności ministrów i swego brata księcia Jorku dał wyraz swemu życzeniu, że nie chciałby być następcą swego ojca, natomiast życzeniem jego jest, móc prowadzić życie swobodne, na co królewskie tradycje angielskie nie pozwalają.

Po tym oświadczeniu ks. Walii, premier Baldwin jak i arcybiskup z Canterbury zapewnili go, iż zrobią wszystko, co leży w ich mocy, aby uczynić tryb życia króla bardziej znośny. Z tego też powodu udzielili mu zezwolenia na to, aby w dalszym ciągu mógł zamieszkać na swoim zamku Fort Belvedere.

Również wersje jakoby król Edward po abdykacji zmuszony został do opuszczenia kraju, okazują się obecnie niezgodne z prawdziwym stanem rzeczy. Po podpisaniu aktu abdykacyjnego b. król sam wyraził zamiar opuszczenia Anglii i spędzenia za granicą co najmniej trzech lat.

W związku z obecną podróżą amerykańską księstwa Windsoru pewną sensację wywołał tu fakt, że poprzedni małżonek księżny Windsor, mister Ernest Simpson przybył również do Ameryki, na pokładzie angielskiego statku transatlantyckiego „Queen Mary". Dziennikarzom, którzy w obecnym jego przybyciu do Ameryki równocześnie z księstwem Windsor dopatrywali się nie byle jakiej sensacji, oświadczył on, iż przyjechał wyłącznie i tylko dla celów interesownych, prosząc przy tym, by mu oszczędzono niedelikatnych pytań.

Podejrzana rola Niemiec w niepokojach palestyńskich

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Paryż, 5. 11. (J). Omawiając szeroko zakrojoną propagandę państw faszystowskich w terytoriach zamorskich, tutejsza „Marianne" poświęca szereg ciekawych uwag agitacji Trzeciej Rzeszy wśród Arabów palestyńskich. Na podstawie stwierdzonych faktów dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, że lwia część broni, jaką posługują się terroryści arabscy, szczególnie zaś karabiny oraz ręczne karabiny maszynowe, pochodzą z Niemiec. Francuska straż graniczna zatrzymuje bardzo często całe karawany beduińskie, zajmujące się przemytem broni z Syrii do Palestyny. Badania wykazały, że broń ta pochodzi z fabryk Kruppa w Essen.

Poza tym wydarzyły się w Palestynie ostatnio wypadki, świadczące całkiem wyraźnie o tym, że Niemcy hitlerowskie prowadzą żywą agitację wśród Arabow palestyńskich. Tak np. ostatnio w Nablus ludność arabska powitała wojska angielskie okrzykiem: "Heil Hitler"!

Głównym agitatorem hitlerowskim w Palestynie jest dyrektor oddziału Deutsches Nachrichten-Büro w Jerozolimie, Reichart. Że rozwijana przez niego propaganda nazistyczna przynosi owoce, świadczy chociażby fakt, iż w garażu niemieckim w Jerozolimie, będącym własnością niejakiego Dietricha, mogą być zajęci wyłącznie Arabowie, którzy zgadzają się na to, by nosić pod klapą hitlerowski znak swastyki. Pisma arabskie „Felestin" i „A Difae" ogłaszają co tydzień prawie artykuł o wyraźnej tendencji hitlerowskiej, zamieszczając przy tym różne portrety przywódców Trzeciej Rzeszy. Pisma te wcale nie kryją się, iż znajdują się pod kuratelą ministerstwa propagandy w Berlinie.

Ostatnio znowu niejaki dr Canaan, znany lekarz arabski, przedłożył władzom brytyjskim broszurę ściśle poufną, w której proponuje rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego w myśl zasad rasistowskich (?). Dr. Canaan ożeniony jest z Niemką, zatrudnioną w niemieckim szpitalu ewangelickim w Haifie.

Władze brytyjskie niedawno skazały na deportację z kraju 27-miu „turystów" hitlerowskich, którzy przybyli do kraju pozornie celem zwiedzenia miejsc świętych, a następnie osiedlili się tu na stałe, w pobliżu Betleem.

Sylwetki dnia

LA GUARDIA



Wybrany ponownie na stanowisko burmistrza Nowego Jorku Fiorello La Guardia urodził się w 1882 r. w Nowym Jorku, jako syn emigranta włoskiego, b. kapelmistrza wojskowego. Przeszedł ciężką szkołę życia, zanim dzięki znajomości kilku języków, został tłumaczem na etapie emigracyjnym w porcie nowojorskim. Następnie przeszedł do amerykańskiej służby konsularnej i w tym charakterze przebywał przed wojną w ciągu kilku lat w Trieście i Fiume, miastach należących wówczas do Austro-Węgier. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych wstąpił na uniwersytet, gdzie rozpoczął studia prawnicze, przerwane jednak przez wybuch wojny.

Po przyłączeniu się Stanów Zjednoczonych do wojny europejskiej, wstępuje jako ochotnik do jednego z amerykańskich pułków lotniczych, z którym odbywa całą kampanię na froncie włoskim, dosługując się rangi majora.

Po wojnie uzupełnia studia uniwersyteckie, po czym otwiera kancelarię adwokacką w Nowym Jorku, a zarazem bierze żywy udział w życiu politycznym jako członek partii republikańskiej. Z ramienia tego stronnictwa wybrany zostaje na posła do Izby Reprezentantów i niebawem wybija się na terenie parlamentarnym jako doskonały mówca.

W listopadzie 1933 r., wykorzystując swą popularność w Nowym Jorku, zgłasza swą kandydaturę na mayora (burmistrza) tego miasta, które to stanowisko zawakowało po ustąpieniu skompromitowanego licznymi aferami Jimmy Walkera. Kontrkandydatem La Guardii był demokrata O'Brien, mąż zaufania Roosevelta i demokratycznej grupy Tammany-Hall, wszechwładnie dotąd rządzącej na ratuszu nowojorskim. Pomimo to, popierany przez republikanów i frondzistów demokratycznych, a także kolonie włoską, hiszpańską, żydowską i częściowo polską — w wyniku burzliwych wyborów zdobywa fotel burmistrzowski.

Z uwagi na demokratyczną większość radziecką i zwiększające się wpływy partii demokratycznej w całym państwie, La Guardia poczyna coraz bardziej przechylać się na stronę demokratów i wreszcie przechodzi całkowicie do tego obozu. Wywołało to gwałtowną przeciwko niemu kampanię ze strony republikanów. Poczęto oskarżać go o komunizm oraz o lekkomyślne roztrwonienie 5 milionów dolarów, przeznaczonych na rozbudowę nowojorskiej kolei podziemnej. Wszystkie te jednak wysiłki opozycji spełzły na niczym, gdyż pozycja La Guardii stawała się coraz silniejsza, a wybory jesienne 1936 r., które dzięki wpływom jego przyniosły na terenie N Jorku nieoczekiwanie duży sukces demokratom i prezydentowi Rooseveltowi, do reszty utrwaliły go na ratuszu nowojorskim.

Popularności jego nie zaszkodziło głośne wystąpienie na publicznym wiecu kobiet żydowskich w N. Jorku, w marcu 1937 r., gdzie wygłosił płomienne przemówienie, skierowane przeciwko reżymowi narodowo-socjalistycznemu w Niemczech, używając przy tym obraźliwych zwrotów pod adresem kanclerza Hitlera. Następstwem tego wystąpienia była dyplomatyczna interwencja ambasadora Rzeszy w Waszyngtonie i namiętna nagonka prasy niemieckiej przeciwko La Guardii, któremu m. in. zarzucono pochodzenie żydowskie.

Ostatnie wybory przyniosły La Guardii nowy wspaniały sukces. **ARCH.**

„Wierzymy w Polskę!"...

Drugi apel Szaloma Asza do „polskiego człowieka"

(n) Znany pisarz żydowski Szalom Asz, który niejednokrotnie już manifestował swe szczere i serdeczne uczucie dla Polski i jej kultury, ogłosił ostatnio w związku z wydarzeniami, jakich terenem stała się Polska, apel do polskiego człowieka. Pierwszą część apelu streściliśmy obszernie przed paru dniami. W części drugiej Asz omawia wyczerpująco całokształt problemów aktualnych w Polsce obecnej i daje wyraz wierze, że Polska w końcu uzna, iż jedyną jej drogą jest dochowanie wierności zasadom demokracji, jak i swojej szczytnej tradycji wolnościowej.

Zwracając się do antysemitów polskich pisze Szalom Asz:

— Posługując się okrutnymi metodami zdołał Hitler, w ciągu szeregu lat doprowadzić do tego, że zaledwie 100.000 Żydów opuściło Niemcy. Cóż jednak przez to osiągnął? Przypłacił za to połową swego eksportu i zrujnował dobrobyt kraju. **Dokładnie tyle mniej więcej wynosiła normalna emigracja roczna z Polski w spokojnych czasach. Trzechmilionowej rzeszy ludzkiej nie można zniszczyć przy pomocy ekscesów i bojkotu.**

Czy wy, panowie antysemici — pisze w dalszym ciągu Szalom Asz — spróbowaliście zaglądnąć w serca ludzi, którzy w konsekwencji tego rodzaju metod zmuszeni są opuścić swoją ojczyznę? **Nie wolno tego niedoceniać! Mogą nadejść czasy, kiedy ojczyzna potrzebować będzie sympatii i pomocy synów, którzy ją opuścili.** A można sobie wyobrazić, jakie wrażenie na tych ludzi wywierają wiadomości, nadchodzące z dawnej ojczyzny, kiedy czytają o cierpieniach swoich rodaków, bliższych i dalszych krewnych. **Żyje na świecie dużo jeszcze ludzi, którzy pamiętają, iż niedawno temu stosunkowo Polska była właśnie w tej sytuacji, że musiała apelować do sprawiedliwości świata. Czy możecie sobie wyobrazić co się dzieje w sercach tych ludzi?**

Wspominając o postępach reakcji w Polsce zauważa wybitny pisarz żydowski:

— Objaw, który największe wywołuje rozczarowania, to stanowisko inteligencji polskiej. Od kiedy Polska zdobyła upragnioną realizację marzeń wolnościowych, literatura polska i całe kulturalne życie straciły tę ideologię, na której opierały się w długich latach niewoli. Zamiast poszukiwać wiecznie pozytywnych elementów, mieszczących się w duchu polskim, przeciętny inteligent przejął się pustą, nadętą pychą, która nie pozwala mu patrzeć dalej jak na odległość własnych, ciasnych ambicyj. Zamiast odgrywać rolę czynnika kształtującego oblicze kultury inteligencja — poza drobnymi heroicznymi wyjątkami — wzięła na siebie rolę ulicznych trębaczy, którzy za cenę kilku komplementów ulicy sprzedają wielką spuściznę minionych pokoleń.

Opinia wielkiego demokratycznego świata zgodna jest co do tego, że **przyszłość Polski leży w współpracy z wielkimi demokracjami, z tymi czynnikami, które podtrzymywały Polskę na duchu w latach niewoli.**

Tylko tą drogą potrafi Polska zebrać i skupić swe siły, potrzebne dla odparcia niebezpieczeństwa grożącego jej ze strony sąsiednich państw totalnych.

Jednakże każdy przyjaciel Polski, zarówno w kraju, jak i za granicą musi z drżącym i niespokojnym sercem przyglądać się temu jak Polska oddala się od demokracji światowej. **Polska wystawiła swoich przyjaciół na ciężką próbę. Dużo jej przebaczono, dużo puszczono w niepamięć z powodu gorącego pragnienia, by widzieć ją szczęśliwą.** Ale wielkie i poważne sfery w Polsce czynią wszystko, aby podkopać to zaufanie i rozwiać tę nadzieję.

Tak jest, wiemy, że i dziś zdarzają się **na terenie Polski bohaterskie czyny świadczące o braterskim zrozumieniu i miłości bliźniego. Ale te pojedyncze głosy są za słabe, by były słyszane w ogólnej wrzawie, wśród krzyku i pomruków nienawiści, jakie roznoszą się wszędzie.**

JEDNAKŻE WIERZYMY W POLSKĘ,

wierzymy w te siły, które przetrzymały inwazje, prześladowania i ciemiężenia ze strony różnych carów i cesarzy. Wierzymy w te **polskie siły, które grzały się przy ogniu ideałów o ludzkiej wolności, aż doczekały się wielkiego cudu, kiedy zrzucone zostały obce jarzma niewoli. Duch, który kiedyś tego cudu dokazał żyje do dziś w narodzie polskim,** żyje w ciemnej, chłopskiej chałupie, w zimnym poddaszu robotnika a i nie mniej w zamarzłej, skostniałej izdebce inteligenta i żydowskiej młodzieży. **Wszyscy oni, chłop, robotnik, część inteligencji i młodzież żydowska tym ideałem żyją, aż nadejdzie dzień, w którym drugi cud nastanie.**

Prezydent m. Poznania ma głos...

Warszawa. 5. 11. (A) Tymczasowy prezydent m. Poznania płk. Więckowski wydał do podwładnych urzędników miejskich okólnik, w którym zwraca uwagę, iż jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego kupować u chrześcijańskiego i polskiego kupca poznańskiego. W dalszym ciągu stwierdza p. Więckowski, że towar, dostarczany przez domokrążców i agentów żydowskich jest mało wartościowy i często bywa sprzedawany z obchodzeniem ustaw i przepisów. Ponadto p. Więckowski zwraca uwagę urzędników, iż nie powinni się leczyć u lekarzy niepolskiej narodowości.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Gdy rzeczoznawca sam był podejrzany o plagiat

Na marginesie procesu Wiesenberg contra Grzymała-Siedlecki

Wyrokowanie w sprawach plagiatu jest rzeczą arcytrudną. Rzadkie bowiem są wypadki, kiedy plagiatora można złapać na gorącym uczynku. Tylko ludzie bardzo lekkomyślni i nieostrożni przepisują dosłownie, tak że sprawa jest zupełnie jasna i nie ulegająca żadnej wątpliwości. Czasem zachodzą przykre pomyłki, kiedy np. zapomina się cytaty zaopatrzyć w cudzysłowy. Taka to pomyłka przytrafiła się jednemu ze świetnych pisarzy polskich, który zupełnie niepotrzebnie naraził się na zarzut przepisywacza. Wszyscy ludzie dobrej woli przyjęli do wiadomości wyjaśnienie byłego członka Akademii Literatury, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że ów pisarz ma nie tylko werwę i temperament pisarski, ale też i dość wiedzy, by świadomie nie zdegradować się do poziomu zwykłego odpisywacza. Pamiętamy jednak dobrze, jaką nikczemną nagonkę przeprowadzono w prasie prawicowej przeciwko temu „niewygodnemu" publicyście i pisarzowi.

A prasa ta przemilcza obecnie proces, jaki wdrożył literat krakowski p. Leon Wiesenberg przeciwko p. Grzymale-Siedleckiemu o plagiat. P. Wiesenberg wręczył przed laty p. Siedleckiemu jako ówczesnemu dyrektorowi Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie dramat p. t. „Tajemnica". P. Wiesenberg nie był już wtenczas debiutantem ani nowicjuszem na polu dramatu, bo miał już za sobą cały szereg utworów, z których „Kajdany małżeńskie" zostały wystawione we Wiedniu, a „Sądny dzień" cieszył się nawet swego czasu w Krakowie dużą popularnością. „Tajemnicy" p. Grzymała-Siedlecki nie wystawił, a manuskryptu autorowi długo mimo urgensów nie zwracano. Przed kilku laty wystawił nasz teatr miejski sztukę Siedleckiego p. t. „Czwarty do bridża". Zaintrygowany recenzjami teatralnymi poszedł p. Wiesenberg do teatru i skonstatował uderzające podobieństwo „Czwartego do bridża" do swej „Tajemnicy". Wystarał się więc o egzemplarz „Czwartego do bridża" i zaczął go ściśle porównywać ze swoim z takim trudem na nowo wydobytym rękopisem „Tajemnicy". Rezultatem tych porównań jest właśnie proces, o którego perypetiach nie będziemy mówili jako że jest jeszcze w toku.

Nie mam możności ani czasu, ani też najmniejszej ochoty zabawienia się w rzeczoznawcę. Po przeczytaniu „Czwartego do bridża" i „Tajemnicy" stwierdzić mogłem dość duże podobieństwa. Są też dość duże odchylenia, ale podobieństwa nasuwają poważne wątpliwości co do oryginalności samego pomysłu „Czwartego do bridża". W obu dramatach grzechy rodziców mszczą się na dzieciach. W dramacie Siedleckiego przemysłowiec Władysław Denhell jest lekkoduchem, donżuanem, uwodzicielem. Córka jego Kamila, studentka medycyny, zakochała się w asystencie, który przyjechał do Warszawy z Kanady. Okazuje się, że ten cudzoziemiec jest synem nieszczęśliwej kobiety, którą ojciec Kamili uwiódł i unieszczęśliwił. W dramacie Wiesenberga młody Jan Robotoff jest rozpustnikiem, karciarzem, uwodzicielem. Jest to spuścizna po ojcu, z którą nieszczęsny młodzieniec nawet walczyć nie usiłuje. Jan zakochał się w Oldze, która jest córką jednej z liczuych ofiar jego ojca, ba, jak się okazuje, jest nawet jego siostrą. Oto zasadniczy trzon obu utworów. Teraz zaczynają się różne odchylenia. U Wiesenberga pokutuje dawny ponury ibsenizm z „Upiorów", który karał dzieci za grzechy ojców, a mocny węzeł dramatyczny opiera się na zrębach motywu kazirodztwa. Znacznie ostrożniejszy p. Grzymała-Siedlecki nie popełnia tego kardynalnego błędu, nie obciąża swego dramatu upiornymi reminiscencjami ibsenizmu i ukochanego córki, głównego bohatera nie czyni jej bratem. Ale to odchylenie nie jest takie ważne, bo w gruncie rzeczy chodzi o coś znacznie poważniejszego: o postawę duchową.

Wiesenberg przez usta swych bohaterów, całą treścią swej sztuki ostrzega nas, że w życiu niczego nie otrzymujemy za darmo, że każdy czyn ma swoje następstwa w dziedzinie moralnej. Tę postawę duchową znajdujemy też i w sztuce p. Siedleckiego, który jak wiadomo płaskie swe farsy i krotochwile zabarwia sosem kaznodziejskim, co trafnie i dowcipnie wykazał Boy w swych recenzjach. Pomijając więc inne podobieństwa, które rzucają się w oczy, możemy wskazać tylko na tę zasadniczą cechę obu utworów, cechę objawiającą się w etycznej postawie wobec życia. A faktem jest, że p. Wiesenberg wręczył swój utwór p. Siedleckiemu jako dyrektorowi teatru krakowskiego wtenczas, kiedy p. Siedleckiemu nie śniło się jeszcze o „Czwartym do bridża". Faktem jest, że akcja obu dramatów odgrywa się w ciągu jednej nocy, faktem jest, że tłem akcji w dramacie p. Wiesenberga jest gra w labeta, zaś „Czwartego do bridża" — gra w bridża. Charaktery osób są do siebie podobne, konstrukcja dramatu też, a więc — —

P. Siedlecki, o ile mi wiadomo, bronił się tym, że dramatu p. Wiesenberga nigdy nie czytał. Zdaje mi się, że lepiejby zrobił, gdyby był oświadczył, że nie przypomina sobie, by czytał „Tajemnicę" Wiesenberga. Są bowiem plagiaty nieświadome, z których nawet sobie sprawy nie zdajemy. Takie plagiaty popełniamy bardzo często, nie wiedząc o tym, że jesteśmy plagiatorami. W ostateczności bardzo mało jest myśli oryginalnych. Człowiek, który dużo czytał nawet nie wie, że wypowiada myśl obcą jako własną. Irzykowski w jednym ze swych studiów, poruszając sprawę plagiatu, zwraca uwagę na to, że często gęsto pisarz popełnia plagiat, nie przepisując, albo też nie odpisując swego utworu od innego autora, bierze od niego tylko myśl, tylko pomysł, który rozwija i rozbudowuje potem samodzielnie, nie wiedząc, że ta myśl, lub ten pomysł są obce. A potem z dobrą wiarą twierdzi, że jego utwór jest orygi.

Dwie książki o przedmieściu

Na pograniczu miasta i wsi żyje własnym, odrębnym życiem — przedmieście. Przylega ono wprawdzie do wspaniałych bloków nowoczesnych budowli z jednej, a do pobielonych wapnem chat wiejskich z drugiej strony, ale nie korzysta z tych wzorów zupełnie. Przedmieście posiada oddzielną architekturę, dostosowaną do swoich potrzeb. Właściwe ciężkie życie na peryferiach miasta odbywa się przeważnie pod powierzchnią ziemi. Nędza, królująca bezkarnie po suterynach, jaskiniach i melinach dyktuje tam własne prawa, tworzy swoistą nawet „architekturę wnętrz", daleką od ekonomicznej prostoty nowoczesnych sprzętów lub ludowego prymitywu. Szczytem nieziszczalnych marzeń „człowieka z tamtąd" staje się stare łóżko i przegniły siennik, będący już wyrazem komfortu i wygody. Tam, w szczelinach podmiejskich zaułków czają się księżycową nocą ludzkie cienie, w wilgotnych suterynach rozwija się bez przeszkód, zastraszająco gruźlica, w głębokich podziemnych norach, w wygasłych piecach cegielnianych kwitnie nieodłączny, integralny składnik życia na przedmieściu: zbrodnia i występek.

I to przedmieście, które dotychczas ściągało na siebie uwagę tylko malarzy, mogących tu z pasją studiować krzywe linie ciemnych zaułków, obecnie zdobyło także zainteresowanie pisarzy. Tragedia przedmieścia, tragedia odpadków dużego środowiska, ten generalny śmietnik wielkiego miasta, mieszczący się już po za granicami współczesnej urbanistyki, zdołał wkroczyć do warsztatów pisarzy jako istotny i bodajże najważniejszy temat walczącej, społecznej literatury. W Warszawie powstał kilka lat temu z Nałkowską i Boguszewską na czele zespół literacki pod nazwą „Przedmieście", który w szeregu reportaży, wydanych wspólnie, zajął się sprawami peryferii stolicy. Kontynuacją niejako prac tego zespołu jest wydana niedawno książka Jana Dąbrowskiego *) o egzotycznym tytule „Na Zachód od Zanzibaru" oraz „Ślepe tory", Haliny Górskiej **). Z góry należy zaznaczyć, że powieść Haliny Górskiej, acz kolwiek jest dopiero początkiem trójtomowego cyklu, przewyższa artystycznie reportaże Dąbrowskiego. Nie będziemy więc porównywali tych dwu utworów, zbliżonych do siebie tylko tematycznie, lecz opartych na innych założeniach formalnych.

Halina Górska wprowadza czytelnika do suteryn domu przy ulicy Deckerta we Lwowie, podaje topograficzny rozkład tamtejszych pomieszczeń dla lepszej orientacji w ciemnym i niebezpiecznym „terenie", przedstawia osoby, mające być bohaterami jej powieści. Ale to wszystko, mimo niewątpliwych pozorów autentyczności, mimo dokładnych danych i sprawozdań „Akcji", mimo wszelkich cech prawdopodobieństwa — stanowi dla autorki tylko podstawę dla artystycznej transformacji zdarzeń i faktów. To wszystko — jak powiada — jest „niezmiernie uproszczonym, niemal symbolicznym tłem". Bo w tej obskurnej suterynie, w osobach exprostytutki Marii Kubiak, Andrzeja Boniora, ściganej permamentnie za uliczną sprzedaż pieczywa Minczelesowej i tylu innych ponurych postaci lwowskiego przedmieścia koncentruje się, skupia, rzucony prostymi, symbolicznymi skrótami cały sens — czy bezsens — życia na przedmieściu. I jakże dobrze uczyniła autorka czarującej książki „Nad czarną wodą", że nie dała się porwać okrutnej nagiej

*) **Jan Dąbrowski.** Na Zachód od Zanzibaru. Warszawa 1937. Wyd. J. Przeworskiego.

) **Halina Górska. Ślepe tory. Powieść. Warszawa 1937. Tow. Wyd. „Rój".

nalny, chociaż w gruncie rzeczy swe pochodzenia zawdzięcza kradzieży.

Zostawmy rozstrzygnięcie sporu sądowi. W kropce znalazł się tylko prof. Sinko jako rzeczoznawca. Sąd apelacyjny stwierdził, że jego orzeczenie było lekkomyślne i dlatego przekazał całą sprawę jeszcze raz do rozpatrzenia pierwszej instancji. Wszyscy się doprawdy dziwili lekkomyślności prof. Sinki, który widocznie zapomniał już o tym, że przeciwko niemu publicznie wytoczono bardzo ciężkie zarzuty — o plagiat. Oskarżycielem jego był nie tylko młody literat p. Janusz Stępowski, który przed kilku laty wydał nawet broszurę p. t. „S. O. S. — prawda o Tadeuszu Since", lecz sam Karol Hubert Rostworowski, tak niefortunny najmłodszy współpracownik „Orędownika". Co za dziwna ironia losu — rzeczoznawca, który broni p. Grzymałę-Siedleckiego przed zarzutem plagiatu, przed kilku laty sam pozostawał pod takim zarzutem.

M. K.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— WARSZAWSKI TEATR LUDOWY pod kier. S. Natana w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Wczorajsza premiera komedii muzycznej Kalmanowicza pt. „Mąż bohater", została entuzjastycznie przyjęta przez licznie zebraną publiczność. — Komedia ta posiada dużo humoru, piękne piosenki, wykonawcy musieli każdą piosenkę kilka razy bisować. — Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.15 po cenach zniżonych i o godz. 8.30 wiecz. po cenach od 65 gr. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 43, a od godz. 2-giej w kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro wieczorem, pełna humoru i sentymentu komedia Molnara „Wielka miłość". W głównej roli kobiecej występuje Zofia Jaroszewska, w innych: J. Korecka, W. Niedziałkowski, Mrowińska, Romowicz, Starkówna, w rolach męskich: M. Węgrzyn, Z. Modzelewski i Opaliński. Jutro po południu ostatni gościnny występ świetnych artystów warszawskich Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego, w komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

— Z TEATRU „BAGATELA". Ubawić się jak nigdy można na obecnie wystawionej rewii w Bagateli pt. „Czarowny walc", w której gościnnie występuje dobrze znany krakowskiej publiczności Tadeusz Pilarski, wraz z całym zespołem warszawskim. Dziś i jutro powtórzenie całego programu.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę koncert w wyk.: pp. Leokadii Kozerówny (śpiew), dr Wilhelma Mantla i Heleny Piltzówny (fortepian na 4 ręce) i Jadwigi Pruszyńskiej (akompaniament). Początek godz. 18-ta.

— WYSTAWA OBRAZÓW w Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3, obejmująca prace trzech artystów krakowskich W Grünberga, J. Pfefferberga i E. Weintrauba otwarta jest codziennie od 11—3.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czar Cyganerii" (Jan Kiepura).
APOLLO: „Siódme niebo" (Simone Simon, Henry King).
ATLANTIC: „Ramona" (Loretta Young, Don Amache) i „Nicpoń" (Danielle Darieux, Henri Garat).
BAGATELA: Rewia: „Czarowny walc" oraz film.
MUZEUM: „Dzisiejsze czasy" (Charlie Chaplin).
PROMIEŃ: „Atak o świcie" (Errol Flynn, Kay Francis).
SZTUKA: „Ku wolności".
STELLA: „Piętro wyżej".
UCIECHA: „Zaginiony horyzont" (reż. Frank Capra).
WANDA: „Skłamałam" (Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo i in.).

Przed przyznaniem nagrody Nobla

Godzina w Akademii szwedzkiej

(n) Po gmachu szwedzkiej Akademii oprowadza obcego przybysza archiwariusz i wybitny erudyta, dr Ollson. Jakby już z przyzwyczajenia, zamiast udzielać długich ustnych wyjaśnień, sędziwy uczony przysuwa ostrożnie krzesło do ściany, kładzie na nie duży arkusz papieru, wspina się ostrożnie i wyciąga z półki stary rękopis, podpisany przez króla Gustawa III dnia 20 marca 1786.

Pismo to zawiera statut Akademii szwedzkiej, o której mówi cały świat kulturalny co najmniej raz do roku, w ciągu miesiąca listopada, kiedy członkowie tej właśnie Akademii przyznają nagrody ufundowane przez inż. Alfreda Nobla.

Z dokumentu tego wynika, że Akademia szwedzka zajmować się powinna głównie sprawami poezji, dbać ma o czystość i rozwój języka szwedzkiego, udzielać swego poparcia pracom naukowym i opracowywać oficjalny słownik języka szwedzkiego. Jak widać więc, przyświecają Akademii szwedzkiej te same cele, które stanowią właściwą treść francuskiej Akademii Nieśmiertelnych w Paryżu.

Główny gmach Akademii szwedzkiej powstał z przebudowy dawnej giełdy. Tam też, na piętrze, nad dużą halą, gdzie kiedyś miały miejsce transakcje giełdowe, znajduje się dziś wykwintnie wprost urządzona sala balowa, która — dlatego właśnie o niej wspominamy — ma coś wspólnego z nazwiskiem wielkiego fundatora, Alfreda Nobla. Co roku bowiem, 10 grudnia, w rocznicę śmierci Nobla, odbywa się uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci tego wielkiego i hojnego człowieka, a zaszczycane przez najwybitniejsze osobistości kraju, przez członków rodziny królewskiej, reprezentantów polityki, nauki i sztuki.

Tuż obok sali balowej znajduje się sala obrad Akademii szwedzkiej. Wzdłuż długiego stołu ustawione są głębokie fotele, z których każdy zaopatrzony jest w cyfrę rzymską. Tu zasiada 18-tu członków Akademii szwedzkiej, tu też dokonuje się wyboru szczęśliwych laureatów nagrody Nobla. W końcu jest w tym może coś więcej niż zwykły przypadek, że w gmachu dzisiejszej Akademii kiedyś mieściła się giełda. I dziś bowiem na tym miejscu ocenia się wysokość kursu akcyj, jeśli nie przedsiębiorstwą handlowego czy przemysłowego, to — zasług literackich czy naukowych.

W przeciwieństwie do Akademii francuskiej, Akademia szwedzka nie składa się z samych tylko mężczyzn. W tym najwyższym aeropagu nauki i kultury, znajduje się również fotel — pierwszej i jedynej zresztą kobiety, słynnej pisarki Selmy Lagerlöf.

Funkcje przyznawania nagrody Nobla w dziedzinie literatury należą do pięciu tylko członków Akademii. Rola ich polega na wyeliminowaniu spośród przedstawionych kandydatów tych, którzy najbardziej zasługują na wyróżnienie. Wszyscy ci akademicy są wybitnymi lingwistami i potrafią czytać w oryginale dzieła francuskie, angielskie, niemieckie, hiszpańskie, włoskie i skandynawskie.

Specjalną misję ma też archiwariusz, wspomniany już dr Ollson. Współpracując z całym sztabem adiunktów i pomocników, przygotowuje on wszystkie dane, mające jakieś znaczenie przy ostatecznym wyborze kandydata, dostarcza wszelkich szczegółów, tyczących się ich zasług i prac, a w razie potrzeby przygotowuje też tłumaczenia odnośnych dzieł. W ten sposób członkowie ścisłego komitetu, wyznaczający nagrodę Nobla, mogą ograniczyć się do przestudiowania tylko najwybitniejszych utworów.

Aby być dopuszczonym do konkursu i móc ubiegać się o tę najzaszczytniejszą nagrodę świata, trzeba być zaproponowanym pisemnie przez osobę, posiadającą ku temu dostateczne kwalifikacje. Nikt nie może sam siebie zaproponować do nagrody Nobla. Prawo to przysługuje jedynie członkom Akademii szwedzkiej, francuskiej i hiszpańskiej, jakoteż i członkom sekcyj literackich innych akademij. W końcu z uprawnień tych korzystają również instytucje literackie równorzędne z akademiami, jak i profesorzy estetyki, literatury i historii, wykładający na uniwersytetach.

Rzecz jasna ze względu na to, iż już w najbliższym czasie nastąpić ma przyznanie nagrody Nobla, osoba kandydatów trzymana jest w jak najściślejszej tajemnicy. Jednakże z pewnych aluzyj można wywnioskować, że członkowie Akademii rozważają obecnie z całą powagą ewentualność przyznania nagrody przedstawicielowi Finlandii, jedynego kraju o języku skandynawskim, który dotychczas jeszcze nagrody nie otrzymał. Poza tym rozważana jest możliwość przyznania nagrody Nobla znanemu pisarzowi francuskiemu Rogier Martin du Gard, który ostatnio otrzymał nagrodę literacką miasta Paryża.

Bł. p.

MOJŻESZ BRIBRAM

b. kasjer miejski

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 5-go b. m. w Bochni, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

prawdzie i pod jej wrażeniem nie napisała, wzorem tylu innych, reportażu. Myśl osnucia powieści na tle zaobserwowanych zjawisk podczas „Akcji błękitnych" pozwoliła autorce wgłębić się również w istotę sprawy, zastanowić się nad przyczyną zła, usprawiedliwić tych de facto tylko zbrodniarzy, a w gruncie rzeczy ludzi nieszczęśliwych, ofiary wadliwych form i systemu. Dzięki takiemu ujęciu wysuwa się w książce Haliny Górskiej również i sprawa członków „Akcji". Ich rola także nie jest zbyt prosta, jakby się na pozór wydawało. Walcząc nieustannie na tym odcinku, przedzierając się przez zawiłe gąszcze nędzy i zbrodni, dochodzą w końcu do przekonania, że „zadanie demaskowania przynosi ulgę jedynie demaskującym, że walenie się starych form nie jest jeszcze samo przez się zapowiedzią nowych i że to całe morze cierpienia niczego nie zbliża i do niczego nie prowadzi". W ten sposób naświetliła Halina Górska w pierwszej książce zagadnienie przedmieścia z dwu stron, pozostawiając problem otwarty. Czytelnik oczekuje przeto dalszych tomów, dalszych wniosków, które autorka po takiej ekspozycji napewno poczyni.

W inny nieco świat wprowadza nas Jan Dąbrowski. W Zanzibarze, bo tak nazwali chłopcy nory za torem kolejowym, od zasłyszanej gdzieś w kinie nazwy, stykamy się z bezdomnymi, z nieletnimi dziewczętami, które warunki, otoczenie, nędza już w dwunastym roku życia wypychają na ulicę, stykamy się z alfonsami, kanciarzami wszelkiego rodzaju, szopenfeldziarkami. Autor w szeregu reportażowych obrazków kreśli życie tych wykolejeńców. Chociaż książka jego nie odbiega od wielu podobnych utworów, opisujących nędzę ludzką, posiada jednak fragmenty niebanalne. Kiedy autor maluje scenę wciągnięcia przez dziewczynę do czarnego lochu towarzysza z innego środowiska, tylko dla tego, by zatrzeć różnice, dzielące dwie sfery i warstwy społeczne, aby „pasować" go po prostu na kompana podziemnego życia, kierującego się swoiście pojętym honorem, zdaje się nam, że i my wtargnęliśmy w te ponure jaskinie, że przez chwilę dusimy się w stęchłej atmosferze ciasnej meliny. A kiedy później opuszcza my w myśli te nory, wychodzimy na światło dzienne i spozieramy dokoła, odnosimy wrażenie, że masywne budynki lub schludne niskie chaty, przylegające do przedmieścia są wobec tamtej rzeczywistości tylko daleką, nieosiągalną baśnią filmową.

M. BOREN

„Dzięki Palestynie staje się życie żydowskie pełniejsze, doskonalsze i bogatsze w treść"

Serdeczne słowo pożegnalne poety H. Leiwika

Haifa, 5. 11. (S). Znany poeta żydowski H. Leiwik, który po kilkutygodniowym pobycie opuścił Palestynę, przyjął przed wyjazdem do Ameryki na pokładzie okrętu „Providence", jednego z przedstawicieli prasy hebrajskiej, z którym podzielił się wrażeniami ze swego pobytu w Erec. Leiwik oświadczył m. in.:

— Od dłuższego czasu już pragnąłem zwiedzić Palestynę. Kiedykolwiek zastanawiałem się nad naszym żydowskim życiem, mówiłem sobie: Nie wolno mi snuć żadnych wniosków ostatecznych, jak długo nie przyjrzałem się z bliska jiszuwowi palestyńskiemu, a teraz, po naszym spotkaniu, powiadam sobie:

Z Palestyną staje się życie żydowskie pełniejsze, doskonalsze, bogatsze w treść. Sens i logika historii żydowskiej staje się dzięki Palestynie bardziej zrozumiała.

Zawsze interesowało mnie zagadnienie, czy mamy prawo do tej ziemi. W głębi swej świadomości, w duszy swojej nigdy nie mogłem pogodzić się z tymi, którzy nam prawa do Palestyny odmawiają. Czułem, że Palestyna, jej tło historyczne, wszystkie nasze subtelne marzenia, pochodzące jeszcze z dalekich lat dzieciństwa, sny, jakie wszczepiły w naszą duszę, serdeczny stosunek do Palestyny, wyhodowany na Księgach Proroków — czułem, że wszystko to nie znajduje się w żadnej sprzeczności z życiem Żydów w krajach rozproszenia. Czułem, że nie ma sprzeczności między tym a naszą twórczością literacką, w którą tyle wkładamy energii, że nie stoi to w żadnej sprzeczności ze światowym żydowskim ruchem robotniczym, który walczy o lepszy byt dla Żydów we wszystkich krajach, który nosi w sobie ziarno nowej żydowskiej kultury. Jeśli przez całe życie zaliczałem się do obozu jidyszystów — tym pozostałem i dzisiaj —

nigdy jednak nie czułem tego, jakoby moja miłość dla języka i literatury żydowskiej mogła stać się przegrodą między mną a hebrajskim dziełem odbudowy w Palestynie.

Kwestii języków w narodzie żydowskim nie rozwiąże się za pomocą „szundu" i melodramatów, a już z pewnością nie drogą gwałtu. To zagadnienie zostanie rozwiązane tylko na drodze kulturalnej, przez wzajemne zrozumienie się.

Z zadowoleniem stwierdzam, że rzeczywistość palestyńska tak jak ją widziałem, nie tylko nie osłabiła wewnętrznych nici, które zawsze łączyły mnie z Palestyną, lecz przeciwnie, wzmocniła je bardziej jeszcze. Na pytanie, czy mamy prawo do tej ziemi, odpowiadam teraz kategorycznym: „tak!" Mamy do tej ziemi pełne prawa. Doszedłem do tego wniosku prostą drogą. Widziałem, co zdziałały tu ręce żydowskie, jak przemieniły pustkowia na kwitnące osiedla, a skalistą ziemię na wspaniałe ogrody. Widziałem wielki twórczy rozmach, widziałem szczególnie zapał i entuzjazm młodzieży palestyńskiej, jego gotowość do składania ofiar na ołtarzu miłości dla kraju. Dzięki tej czarodziejskiej sile, młodzież wydobyła ze siebie utajoną moc ducha. Wszystko to zaś można było uczynić tylko w chwilach wielkiej wiary i głębokiego przeświadczenia o słuszności sprawy, w chwilach, kiedy do głosu dochodzi potężna wola, by przekuć na nowo życie żydowskie i utorować dla niego nową drogę.

Oświadczam, że przybywając do Palestyny, nie miałem żadnych ukrytych zamiarów. Śmieszne są twierdzenia tych, którzy przypisywali mi zamiary wszczęcia walki z językiem hebrajskim. Nie należę do tych, u których sprawa języka spycha na drugi plan inne ważniejsze zagadnienia. Naturalnie nie wyrzekam się swego stanowiska w sprawie języka żydowskiego i w sprawie równouprawnienia dla tego języka w Palestynie. Jednakże Palestyna żydowska znajduje się w obliczu problemów, które w tej chwili są bez porównania ważniejsze od kwestii językowej. Jest rzeczą dziecinną patrzeć na Palestynę pod kątem widzenia tej właśnie kwestii.

Palestyna znajduje się obecnie w najbardziej tragicznym okresie. Wszystkie nerwy są napięte, wszystkie serca przepełnione troską i drżeniem o los tego, co zostało tu wybudowane i stworzone. A choć bawiłem tu tylko krótko, to jednak

wyjeżdżam stąd z uczuciem, jak gdyby moje osobiste dzieło, jak gdyby moja indywidualna twórczość znalazła się w niebezpieczeństwie.

Wszystko, co żyje we mnie przepojone jest nadzieją, że jiszuw przezwycięży wszelkie niebezpieczeństwa

i że w końcu znajdzie drogę do tych podjudzanych mas narodu arabskiego, które z powodu historycznej pomyłki występują jeszcze jako przeciwnicy odbudowy żydowskiej Palestyny.

Żywię niezachwianą nadzieję, że trwać będzie dalej dzieło wznoszone pracą rąk żydowskich. Niechaj więc te twórcze ręce nie ustają w pracy!

TEATR ŻYDOWSKI

Ida Kamińska żegna Kraków

Na ostatnie przedstawienie pożegnalne wybrała Ida Kamińska wielką rolę Mirele Efros z dramatu Gordina. Rolę tę odziedziczyła po swej wielkiej matce Esterze R. Kamińskiej, która pozostanie w historii teatru żydowskiego jako Mirla Efros sceny żydowskiej. Rolę tę jednak p. Ida Kamińska nie tylko odziedziczyła, lecz z nią się zrosła, ją ożywiła, a kto wie czy jej nawet nie wzbogaciła. Rolę tę próbowała grać p. Wanda Siemaszkowa na scenie polskiej, rolą tą zdobyła p. Lidja Potocka publiczność żydowską. Ale dla obu tych wielkich aktorek była to tylko rola, którą grały po mistrzowsku, jako że są świetnymi artystkami. Pani Ida Kamińska jest Mirlą Efros, bo środowisko dla niej nie jest obce, gra ją więc ze zwykłą przejmującą prostotą, bez żadnego efekciarstwa, bez krzty pozy.

Rozumie się, że zespół jest jak zawsze świetnie zgrany. Z wrodzonym sobie umiarem rolę Szalmena zagrał p. Domb, soczystą ksantypą małomiasteczkową była pani Altbaum, charakterystyczny typek batlena małomiasteczkowego stworzył p. Kurlender, ambitną synową była p. Ida Natan, a całkiem udane postacie stworzyli pani Goldenberg i pp. Ginsberg i Majzler.

Publiczność zjawiła się bardzo licznie, by pożegnać artystkę, która zdobyła sobie jej serce. Po drugim akcie wręczono p. Idzie Kamińskiej dużo kwiatów, a imieniem Zarządu Żyd Tow. Teatralnego pożegnał ją dr Sroka.

Po przedstawieniu był bankiet. Wśród bardzo miłego nastroju żegnali świetną artystkę żydowską red. dr Kanfer, radca Freund, Henryk Weber, p. dyr. Mazo, red. S. L. Schneidermann, dr Leser i poeta M. Gebirtig. Piękne przemówienie wygłosiła p. Ida Kamińska, która jest nie tylko doskonałą aktorką, lecz też i świetną mówczynią.

Drogi i bezdroża teatru żydowskiego

Staraniem Żyd. Tow. Teatralnego w Krakowie wygłosił p. dyr. Mazo, długoletni kierownik b. Trupy Wileńskiej odczyt n. t. „Drogi i bezdroża teatru żydowskiego". Nie był to typowy odczyt, lecz z dużą swadą wygłoszona pogawędka, w której prelegent po łapidarnym zarysie historycznym przeszedł do problemu współczesnego teatru żydowskiego. Zdaniem p. dyr. Mazy, teatr żydowski rozwijał się tylko wtenczas, gdy otaczała go życzliwa atmosfera społeczeństwa, a upadał wtenczas, gdy społeczeństwo żydowskie przestało się nim interesować. Dla uzasadnienia tej swojej tezy przytoczył prelegent mnóstwo bardzo charakterystycznych anegdot autentycznych z historii teatru żydowskiego. Teraz panuje atmosfera nader życzliwa dla teatru żydowskiego, bo społeczeństwo zrozumiało, że teatr żydowski jest instytucją kultury narodowej. Należałoby tylko zorganizować żydowskiego konsumenta teatralnego, a w tym celu planuje się w Warszawie z ramienia egzekutywy paryskiego kongresu kultury żydowskiej konferencję teatralną. Ośrodkiem tej konferencji, niejako jej trzonem organizacyjnym może i powinno się stać Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie, które jest jedynym aktywnym w całym tego słowa znaczeniu towarzystwem teatralnym w Polsce.

Po odczycie rozwinęła się bardzo żywa dyskusja. P. Henryk Weber uważa inicjatywę zwołania konferencji teatralnej za bardzo wskazaną, jest jednak zdania, że już teraz należy dbać o to, by sanacja teatru żydowskiego nie była chaotyczna. P. Juliusz Bronner domagał się przede wszystkim teatru stojącego na wysokim poziomie literackim. Dr Henryk Leser dał wyraz poglądowi, że taka konferencja teatralna może być jeszcze przedwczesna, bo należy ją przygotować żmudną pracą w terenie. Red. dr Kanfer nie wierzy w autorytet paryskiego kongresu obrony kultury, albowiem kongres ten był kongresem kadłubowym i nie reprezentował właściwie całego żydostwa golusowego. Mimo to mówca spodziewa się bardzo wiele po takiej konferencji teatralnej, do której zorganizowania należy jak najszybciej przystąpić.

Bardzo piękne przemówienie końcowe wygłosił dyr. Mazo, który zreasumował całą dyskusję, konstatując, że teraz dojrzała już zupełnie myśl reorganizacji teatru żydowskiego w Polsce. Taka reorganizacja nastąpić tylko może drogą decentralizacji. Powinny w Polsce powstać teatry z inicjatywy rozmaitych ośrodków kulturalnych. Najbardziej przygotowanym do stworzenia stałego teatru żydowskiego jest Kraków. Publiczność gorąco podziękowała prelegentowi za tak interesujący odczyt, który był pierwszą imprezą miesiąca propagandy Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie. (X)

PRAWO I ŻYCIE

Warunki prowadzenia rzemiosła

Warunki prowadzenia rzemiosła reguluje rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 7. VI. 1927, kilkakrotnie już zmienione.

KIEDY MOŻNA PROWADZIĆ RZEMIOSŁO?

Rzemiosło można prowadzić dopiero po uzyskaniu od władzy przemysłowej I. instancji (tj. Starosty, względnie Zarządu Miejskiego) karty rzemieślniczej, którą władza ta wydaje po wykazaniu, iż kandydat posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia rzemiosła.

CO STANOWI DOWÓD UZDOLNIENIA ZAWODOWEGO?

Dowód uzdolnienia zawodowego do wykonywania rzemiosła stanowi: 1) uprawnienie do używania tytułu majstra (mistrza rzemieślniczego), 2) albo świadectwo nauki rzemiosła, zakończonej zdaniem egzaminu czeladniczego, oraz świadectwa przynajmniej 3-letniej pracy w charakterze czeladnika w danym rzemiośle, 3) lub świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych, 4) albo wreszcie skończenie szkoły technicznej, lub szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego wraz z ukończeniem odpowiedniej praktyki w danym rodzaju rzemiosła.

KTO MOŻE BYĆ ZWOLNIONY OD PRZEDSTAWIENIA DOWODU UZDOLNIENIA ZAWODOWEGO?

Te osoby, które wykażą w inny dostateczny sposób posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego w rzemiośle (np. mają odbytą długoletnią praktykę w danym rzemiośle) mogą być zwolnione w drodze dyspensy od przedstawienia dowodu uzdolnienia zawodowego, o ile władza przemysłowa I instancji udzieli im takiego zwolnienia (dyspensy) na wniosek Izby Rzemieślniczej, uznając, iż kandydat wykazał w sposób wystarczający posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego potrzebnego do danego rzemiosła.

KARTA RZEMIEŚLNICZA

Każdy, kto rozpoczyna rzemiosło, winien zgłosić o tym do władzy przemysłowej I instancji, właściwej dla miejsca siedziby rzemieślnika.

Jeżeli zgłaszający rozpoczęcie rzemiosła wykazał uzdolnienie zawodowe do jego prowadzenia, w takim razie władza przemysłowa I instancji w ciągu 30 dni od dnia zgłoszenia wydaje rzemieślnikowi kartę rzemieślniczą, w przeciwnym zaś razie zakazuje mu dalszego prowadzenia rzemiosła. Kartę rzemieślniczą wydaje władza przemysłowa we formie wyciągu ze zgłoszenia, zaopatrzonego numerem porządkowym, pod którym zgłoszenie zostało wpisane do rejestru uprawnień przemysłowych dla przemysłów rzemieślniczych.

FORMA UMOWY O NAUKĘ RZEMIOSŁA.

Rzemieślnik, przyjmujący na naukę (t. zn. do terminu) terminatorów (t. j. uczniów rzemieślniczych) powinien najdalej w ciągu 4 tygodni po przyjęciu ucznia do terminu sporządzić ze swym terminatorem umowę pisemną, w której ustalić należy warunki nauki, a w szczególności należy określić rodzaj rzemiosła, czas trwania nauki, wzajemne świadczenia stron, oraz warunki rozwiązania umowy. Umowę taką musi podpisać rzemieślnik, oraz terminator, a w razie małoletności ucznia — jego ojciec, lub opiekun, przy czym jeden egzemplarz umowy otrzymuje terminator.

REGULACJA LICZBY TERMINATORÓW

Władza przemysłowa I. instancji może po porozumieniu z Obwodowym Inspektorem Pracy nakazać zmniejszenie liczby terminatorów, stosownie do rozmiarów i sposobu prowadzenia warsztatu, oraz zabronić przyjmowania terminatorów w ilości, przekraczającej określoną normę.

KTO MA PRAWO PRZYJMOWAĆ UCZNIÓW DO TERMINU?

Terminatorów ma prawo przyjmować i kształcić w rzemiośle tylko: 1) ten, kto jest majstrem (mistrzem rzemieślniczym), 2) ten, kto posiada akademickie wykształcenie techniczne, obejmujące dane rzemiosło, 3) oraz ten, kto posiada kwalifikacje do kierowania praktycznym wykształceniem terminatorów, odpowiadające wymogom, przepisanym w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu.

JAK DŁUGO TRWA NAUKA RZEMIOSŁA W TERMINIE?

Czas trwania nauki terminatora wynosi 3 lata, najwyżej zaś — 4 lata. Jednakże za zgodą wojewódzkiej władzy przemysłowej może Izba Rzemieślnicza po wysłuchaniu zainteresowanych cechów ustalić inny czas nauki w poszczególnych rzemiosłach. Ponadto Izba Rzemieślnicza może w pewnych wypadkach zezwolić terminatorowi na wcześniejsze ukończenie nauki.

PODANIE O DOPUSZCZENIE DO EGZAMINU CZELADNICZEGO.

Przed przystąpieniem do egzaminu czeladniczego terminator wnosi do Izby Rzemieślniczej podanie o dopuszczenie go do egzaminu na czeladnika.

Do podania tego należy dołączyć następujące dokumenty: 1) świadectwo ukończenia nauki rzemiosła lub świadectwo , stwierdzające przebyty czas nauki, oraz 2) świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, względnie świadectwo, stwierdzające posiadanie wykształcenia, uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe.

Od dołączenia świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zwolnieni są tylko ci, którzy skończyli szkołę średnią ogólno-kształcącą, lub zawodową, oraz głuchoniemi i ociemniali.

Terminatorzy zaś, którzy nie mają świadectwa ukończenia publicznej szkoły dokształcającej lub zawodowej z powodu braku takiej szkoły w danej miejscowości, lub z powodu niemożności uczęszczania do niej dla braku miejsca, albo z innej uzasadnionej przyczyny, mają dołączyć zaświadczenie wojewody, stwierdzające powyższe okoliczności. Ten ostatni przepis ma jednak moc obowiązującą tylko do 31 grudnia 1937.

EGZAMIN CZELADNICZY.

Po upływie czasu nauki terminator może przystąpić do egzaminu na czeladnika, który składa się przed komisją, utworzoną przez Izbę Rzemieślniczą.

Terminator, przystępujący do egzaminu czeladniczego, winien uiścić odpowiednią taksę egzaminacyjną, ustaloną przez Izbę Rzemieślniczą.

Przy egzaminie musi terminator złożyć dowód, iż nabył biegłości i wprawy w zwykłej pracy przy danym rzemiośle, oraz, że zdobył potrzebne wiadomości w kwestii wartości, nabywania, przechowywania i stosowania materiałów, przerabianych w rzemiośle, i co do sposobu poznawania ich jakości.

W razie pomyślnego wyniku egzaminu czeladniczego komisja wydaje terminatorowi świadectwo złożenia egzaminu na czeladnika, w razie zaś niedostatecznego wyniku wyznacza mu czasokres, po upływie którego terminator może ponownie przystąpić do egzaminu.

PODANIE O DOPUSZCZENIE DO EGZAMINU MISTRZOWSKIEGO.

Rzemieślnik, starający się o tytuł „mistrza", powinien wnieść podanie o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego do Izby Rzemieślniczej, która jest właściwa dla miejsca samodzielnego wykonywania rzemiosła, lub odbycia ostatniej praktyki czeladniczej.

Do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego należy załączyć następujące dokumenty:

1) świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego z wynikiem pomyślnym ,oraz świadectwo odbycia conajmniej 3-letniej praktyki w charakterze czeladnika,

albo też 2) kartę rzemieślniczą i poświadczenie władzy przemysłowej I. instancji o samoistnym, nieprzerwanym wykonywaniu rzemiosła przynajmniej w ciągu 6 lat, oraz świadectwo szkolne z ukończenia zawodowej szkoły dokształcającej, lub świadectwo, stwierdzające równowartościowe wykształcenie, albo świadectwo z ukończenia kursów dokształcających zawodowych, albo wreszcie — zamiast tych dokumentów — dowód, stwierdzający uprawnienie rzemieślnika do kształcenia terminatorów przed dniem 16 grudnia 1927.

KTÓRY RZEMIEŚLNIK JEST MAJSTREM?

Majstrem, lub mistrzem (n. p. „majster szewski", „mistrz złotniczy") jest tylko ten rzemieślnik, który złożył egzamin mistrzowski przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przez Izbę Rzemieślniczą, lub przed komisją, utworzoną na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem W. R. i O. P. przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej, mistrzowskiej, lub przy innym odpowiednim zakładzie.

Rzemieślnicy, którzy, już dawniej uzyskali prawo do używania tytułu „mistrza", lub „mistrza cechowego" ,albo „egzaminowanego majstra", zachowują nadal prawo do używania tego tytułu.

Adw. Dr SZYMON LUSTGARTEN.

Informator prawniczy

CZYTELNICZKA G. G. UL. DIETLA: 1) Płaszcz Pani, jako jedyny i niezbędny na zimę, nie podlega zajęciu, wobec czego gospodyni nie ma prawa zatrzymać go. 2) Jak z odpowiedzi pierwszej wynika, gospodyni jest zobowiązana płaszcz ten zwrócić, chociażby Pani zalegała z czynszem. — Gdyby jednak nie chciała tego uczynić dobrowolnie, w takim razie należałoby wystosować do niej list przez adwokata, a w razie bezskuteczności tego listu, skierować sprawę na drogę sądową. 3) Co do roszczenia Pani za opał, to kwestia ta zależy od umowy, jaka była zawarta między Panią a właścicielką mieszkania w sprawie opału; wydaje nam się jednak, że roszczenie Pani w tym kierunku jest nieuzasadnione. 4) O ile chodzi o ratalną spłatę zaległości, to naturalnie może Pani postawić Swej gospodyni tę propozycję, choć wątpimy czy dojdzie do skutku ugoda na raty w takiej wysokości, jakie Pani proponuje. 5) Z zasady nie podajemy nazwisk adwokatów. Mogłaby Pani jednak w swej sprawie zwrócić się do jakiegoś Związku Zawodowego, (o ile Pani jest członkinią jakiegoś związku), o udzielenie porady przez adwokata.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ". 1) Warunkiem ważności testamentu jest to, ażeby wola spadkobiercy była objawiona w sposób wyraźny, w stanie zupełnej przytomności umysłu spadkodawcy; musi ona być powzięta z rozmysłem, oraz musi być wolna od jakiegokolwiek przymusu, lub istotnego błędu. 2) Wobec tego nie można z góry przesądzić kwestii, czy osoba, co do której toczy się postępowanie o ubezwłasnowolnienie, może sporządzić ważny testament. Ważność testamentu bowiem za leżeć będzie od prawomocnego orzeczenia sądowego w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie. 3) Na podstawie przedstawionego nam opisu, trudno nam przewidzieć, jaki będzie wynik postępowania sądowego o ubezwłasnowolnienie. W każdym razie Sąd oprze się na orzeczeniu biegłych - lekarzy. 4) Oczywiście, że świadectwo lekarza powiatowego może mieć pewien wpływ na bieg sprawy, jednakże nie koniecznie musi ono mieć decydujące i wyłączne znaczenie dla mającego zapaść orzeczenia sądowego, gdyż Sąd bierze pod rozwagę wszystkie złożone w sprawie zeznania, a w szczególności opinie biegłych - lekarzy. 5) Nie możemy z góry przewidzieć, jaki czas może upłynąć aż do wydania ostatecznego prawomocnego orzeczenia sądowego w tej sprawie. Prawdopodobnie jednak. o ile sprawa oprze się o kilka instancyj, będzie ona trwała dość długo. 6) Pan oraz matka Pańska możecie żądać wynagrodzenia za pracę Swoją za okres trzech lat wstecz, jak również za ten sam okres możecie żądać zwrotu poniesionych wydatków.

„A. H. W." Jest Pani bezwzględnie zwolniona na rok 1937 od opłacania podatku przemysłowego, a to po myśli art. 8 ust. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Okoliczność, że Pani zawarła ugodę co do wysokości podatku zryczałtowanego jest tutaj bez znaczenia ,natomiast jedynie decydującymi dla sprawy zwolnienia okolicznościami są te fakty, że Pani pracuje sama 1 posiada kartę rzemieślniczą.

P. BENZION ROSENBERG. 1) Odnośne przepisy, o które Pan pyta, znajdują się w rozporządzeniu Rzplitej z dnia 24 września 1934 (Dz. U.

RP. Nr 86 poz. 776), które zawiera prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym, 2) Co do kwestji odszkodowania, to sam wywłaszczający powinien złożyć właściwemu wojewodzie wniosek o ustalenie odszkodowania najdalej do trzech miesięcy od dnia doręczenia ostatecznego orzeczenia o wywłaszczeniu. Skoro jednak wywłaszczający w tym terminie wniosku takiego nie złożył, w takim razie może Pan sam zwrócić się do wojewody z wnioskiem o ustalenie odszkodowania. O ile by na wyznaczonej w tym celu przez wojewodę rozprawie nie doszło do jakiegoś porozumienia co do wysokości odszkodowania, natenczas wojewoda wyda orzeczenie w sprawie odszkodowania. O ile by Pan nie zgodził się na odszkodowanie, orzeczone przez wojewodę, może Pan w ciągu trzech miesięcy od dnia doręczenia tego orzeczenia żądać ustalenia odszkodowania przez właściwy Sąd, który wydaje swe orzeczenie w postępowaniu niespornym.



SOBOTA, 6 listopada

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół „Śpiewajmy piosenki" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 11.40 Włoskie piosenki z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowiska „Awantura w trzeciej klasie" w opr. Małgorzaty Sterbówny, wg. pomysłu St. Rossowskiego; 16.15 Koncert ork. dętej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Nabożeństwo; 17.50 „Nasz program"; 18.00 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Kraków w ogniu rewolucji" wygł. Krystyna Grzybowska; 18.30 Miniatury kwartetowe: Utwory Fr. Schuberta w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: a) „O tem jak leśny krawczyk szył zwierzątkom futerka" obrazek dla dzieci młodszych Ewy Zarembiny, b) „Dyskusja w świetlicy" audycja w opr. Ireny Gombrowiczówny; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Walce w wyk. Janusza Popławskiego (tenor) i Jana Żyńskiego (fort.); 21.45 „Państwo Trzaskalscy jadą na Wystawę Paryską" skecz Janusza Minkiewicza; 22.00 Koncert popularny w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. G. Fitelberga; 2250 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka z płyt.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 15.20 p Kraków; 15.20 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „W 25-tą rocznicę śmierci Jana Galla" — audycja chóralna; 18.35 Pogad. aktualna; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 „Dwie noce" — słuchowisko Wł. Procnera; 18.45 Pogad. aktualna; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 O wszystkim po trochu; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 Pogadanka gospodarcza dla kobiet — „Oszczędne kupowanie"; 18.25 Płyty; 18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz; 18.55 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.00 Koncert rozrywkowy; 17.55 Piosenki ludowe; 19.25 Melodie Jana Straussa (ojca i syna); 20.20 „W 70 minut dokoła świata" — wesoła audycja muzyczna; 21.30 Koncert Es-dur Czajkowskiego na fort. i ork.; 22.10 Koncert Wied. Ork. Symf. 22.50 Muzyka rozrywkowa.

Rzym 17.15 Muzyka jazzowa; 21.00 Operetka.

Londyn Reg. 18.00 Aud. dla dzieci; 19.00 Recital fortep.; 19.30 Koncert ork. dętej; 20.30 Melodie wiktoriańskie; 20.55 „Fidelio" — opera Beethovena; 22.15 Koncert ork. harmonistów; 22.30 Muzyka taneczna.

Wieża Eiffla 18.40 Koncert orkiestrowy; 20.00 Melodie i piosenki; 21.00 Tr. z Opery: „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.

Praga 16.50 Teatr dla dzieci; 17.55 „Święto w Mariańskich Łaźniach" aud. ludowa z muzyką; 20.15 „Winobranie" — operetka Nedbala; 22.30 Muzyka taneczna.

Luksemburg 18.00 Muzyka rozrywkowa; 21.00 Audycja luksemburska; 22.10 Koncert symfoniczny z udz. Emanuela Feuermanna (wiolocz.);

WIECZOR MIŁYCH MELODYJ

W niedzielnym koncercie o godz. 20.00 wystąpią przed mikrofonem krakowskiej Rozgłośni czołowi kompozytorzy muzyki lekkiej Artur Gold i Jerzy Petersburski a niespodzianką będzie udział znanego z audycyj radiowych i popularnego piosenkarza p. Willi Wilińskiego.

„SPOTKANIE RADIOSŁUCHACZY KRAKOWSKICH Z PANEM ZAGŁOBĄ"

Ciekawe słuchowisko dla młodzieży nadaje Rozgłośnia krakowska w swoim lokalnym programie w dniu 8 listopada br. o godz. 15.05.

Słuchowisko w opracowaniu Anny Wajdowej, nosi tytuł „Dziwna przygoda harcerza". Bohater oprowadza przybyłego do Krakowa, znanego z „Trylogii" Sienkiewicza — Zagłobę, po plantach krakowskich.

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na rynkach rolnych

Trwająca od trzech tygodni zniżka na większych rynkach zbożowych w okresie ostatniego tygodnia uległa pogłębieniu. Spadek objął rynki St. Zjednoczonych, Kanady i Europy. Spadek cen jest więc powszechny. Tłumaczy się to przede wszystkim cyfrą zbiorów tegorocznych, która dotychczas wprawdzie ściśle jeszcze ustalona nie została, ale nie ulega już obecnie żadnej wątpliwości, że zbiory te będą znacznie wyższe od możliwego zapotrzebowania.

Jedynym rynkiem, na którym ceny utrzymują się na poziomie wysokim, jest Buenos Aires. Ale Argentyna w chwili obecnej na rynkach zbożowych odgrywa rolę niewielką tak dlatego, że jej nadwyżki zbożowe dawno już właściwie zostały sprzedane, jak i z tego względu, że kraj ten znajduje się w okresie przednówka. Zaznaczyć należy, że rząd argentyński wydał zakaz wywozu pszenicy celem przeciwdziałania zwyżce, co jest zupełnie zresztą zrozumiałe, ponieważ ceny te osiągnęły poziom przeszło o 50 proc. wyższy ponad minimum urzędowe.

Na rynku krajowym zniżka trwa nadal, chociaż tempo jej stało się znacznie powolniejsze. Ponieważ rolnicy w dalszym ciągu wyprzedają bydło i trzodę niedotuczoną, przeto odpadła konieczność żywienia zwierząt ziarnem. Wobec dobrego urodzaju ziemniaków, konieczność ta tymbardziej nie istnieje, dzięki czemu na rynek będzie prawdopodobnie wyrzucona znacznie większa ilość zboża, niż początkowo przypuszczano. Stąd też i zniżka. Obniżyły się również cokolwiek oleiste, pozostałe ziemiopłody przeważnie bez zmian. W związku z obniżką zbóż chlebowych staniały otręby, co i dla hodowli ma pewne znaczenie.

Na rynku zwierząt rzeźnych panowała nadal tendencja słaba. Podaż sztuk niedotuczonych znaczna, należycie opasionych bardzo mała, stąd i ceny niskie. Ponieważ wkrótce rozpocznie się okres cielenia się krów, przeto można oczekiwać pewnej zniżki cieląt. Produkty hodowlane są bardzo tanie, rolnikom więc zupełnie nie kalkuluje się intensywne żywienie inwentarza.

Masło znów w tygodniu sprawozdawczym staniało. Dobry urodzaj ziemniaków umożliwił dostateczne żywienie bydła mlecznego, które już nie będzie przeznaczone na sprzedaż, dzięki czemu — wzmogła się produkcja mleka, zwłaszcza, że zbiegło się to z okresem cielenia się krów, a więc i ze zwiększoną naturalną wydajnością krów. Ceny mleka, dostarczanego do miast większych do bezpośredniego spożycia zmianie wprawdzie nie uległy, ale mleko oddawane przez większość rolników na przerób na masło, płacone jest skutkiem wyżej przytoczonych przyczyn dość nisko.

Na rynku jaj zmiany większe nie zaszły, ceny utrzymują się dzięki rentownemu eksportowi, zwłaszcza, jeżeli chodzi o towar cięższy i gwarantowanej świeżości. Zaznaczyć należy, że rozpiętość między towarem cięższym i lżejszym jest duża.

Na rynku rybnym panowała tendencja słaba głównie skutkiem znacznego dowozu ryb stawowych. Wytworzyło to nie pomyślną koninkturę i dla ryby dzikiej, zwłaszcza, że pogoda sprzyja połowom. Popyt jest dobry, ale widoki na poprawę cen nikłe.

Na rynku warzyw panowała sytuacja niejednolita. Nieurodzaj cebuli na Węgrzech i spadek produkcji w Hiszpanii wywołał na niektórych rynkach duże zainteresowanie cebulą polską, co wywołało poważną zwyżkę, wbrew dotychczasowej praktyce, ceny bowiem cebuli zwyżkują dopiero na wiosnę. Spadły natomiast, mimo słabego zbioru, ceny kapusty, głównie skutkiem znacznego dowozu z podmiejskich gospodarstw włościańskich.

Z. K.

Prace komisji do spraw przemysłu ludowego i domowego

W czerwcu br. minister przemysłu i handlu powołał komisję międzyministerialną do spraw przemysłu ludowego i domowego. W ciągu krótkiego okresu pracy, komisja oprócz spraw organizacyjnych, nakreśliła wytyczne dla zorganizowania propagandy przemysłu ludowego. Oprócz tego zajęło się organizacją zbytu drogą pomocy finansowej (bezprocentowe i niskoprocentowe pożyczki), oraz postanowiono dążyć do zwiększenia konsumcji tych wyrobów nie tylko przez miasta, ale i przez wieś. Sieć organizacyjną akcji skupu i zbytu oparto na Towarzystwie Popierania Przemysłu Ludowego, bazarach przemysłu ludowego i szkołach rolniczych.

Ponadto komisja wydawała opinie w sprawie podań o pożyczki, kierowanych bądź to do Funduszu Pracy, bądź to ministerstw. Suma przeznaczona na cele popierania przemysłu ludowego wynosi w roku bieżącym 795.000 zł., co w porównaniu z latami ubiegłymi jest sumą bardzo wysoką. W Kasie Spółdzielczej dla przemysłu ludowego uruchomiono 2-procentowy kredyt dla zasilenia funduszów obrotowych organizacyj zajmujących się skupem i zbytem wyrobów przemysłu ludowego. Komisja dąży do scentralizowania w swym ręku opiniowania we wszelkich sprawach, związanych z rodziałem funduszów, przeznaczanych na popieranie przemysłu ludowego.

Zwrot kosztów leczenia prywatnego przez Z. U. S.

Ubezpieczalnia obowiązana jest do zwrotu ubezpieczonemu kosztów, spowodowanych wezwaniem lekarza, nie mającego umowy z ubezpieczalnią, tylko w wypadkach nagłych, gdy zwrócenie się do ubezpieczalni jest niemożliwe, a zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem i jeżeli ubezpieczalnia została powiadomiona o wezwaniu lekarza najpóźniej w ciągu pięciu dni od tego wezwania. Zawiadomić ubezpieczalnię może sam ubezpieczony względnie osoba z jego rodziny czy otoczenia, lub lekarz, który udzielił pomocy. Koszty spowodowane wezwaniem lekarza, obejmują również wydatki na przepisane przez niego lekarstwa i środki lecznicze wzgl. opatrunkowe oraz zabiegi lecznicze. Od kosztów tych jednak odlicza się dopłaty, do których pobrania ubezpieczalnia byłaby uprawniona, gdyby pomoc udzielona była przez lekarza ubezpieczalni. Na żądanie ubezpieczalni chory powinien poddać się ponownemu badaniu przez lekarza, wyznaczonego przez ubezpieczalnię.

POD KĄTEM OSTRYM

*

*

„Słowo" wileńskie donosi:

31 października przybyło do Wilna na święta kilka tysięcy osób pociągami popularnymi z Warszawy. Z tej liczby około 200 osób nie znalazło w Wilnie noclegu i odjechało z powrotem następnym pociągiem. Jest to chyba rekord na jaki się potrafiły zdobyć dotąd organy, którym niby to leży na sercu rozwinięcie turystyki na Wileńszczyźnie.

SETNA ROCZNICA URODZIN ST. TARNOWKIEGO

W setną rocznicę urodzin Stanisława Tarnowskiego, wygłosi odczyt o nim prof. Ignacy Chrzanowski, przed mikrofonem Krakowskiej Rozgłośni, w sobotę dnia 6. bm. o godz. 15.15 — 15.25. Profesor Chrzanowski, następca na katedrze rektora Tarnowskiego, scharakteryzuje nam zasługi jego w dziedzinie historii literatury i wspomni o jego pracach z okazji uroczystego przeniesienia zwłok prof. Tarnowskiego do grobów rodzinnych w Dzikowie.

KUPON Nr. 3

KONKURS RADIOWY

dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

PREMIE:

Aparaty radiowe

„KOSMOS - PIONIER"

Ultranowoczesna superheterodyna o 7 obwodach strojonych.

„KOSMOS K 88 B METEOR"

Selektywny odbiornik o dużym zasięgu

z firmy:

Centralna Sprzedaż Aparatów KOSMOS, Radio-Service, Inż. Edmund Lamensdorf, Kraków, Sławkowska 11

Wszystkim Przyjaciołom, Towarzyszom i Znajomym, jako też wszystkim Organizacjom i Instytucjom, które złożyły mi życzenia z okazji 60-lecia urodzin, przesyłam tą drogą szczere, z głębi serca płynące podziękowanie.

ZYGMUNT ALEKSANDROWICZ.

לידידי, חברי ומכרי, לכל ההסתדרויות והמוסדות אשר
שלחו לי את ברכותיהם למ־אח לי ששים שנה, הנני מביע
מקרב לב את רגשי תודתי החמה.

סיני אלכסנדרוביץ.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 21 m
6	Zachód słońca 15 g 54 m
SOBOTA	2 Kislew 5698

Rozbudowa szpitala żydowskiego w Krakowie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod rozbudowę szpitala żydowskiego w Krakowie. Uroczystość odbędzie się na miejscu budowy przy ul. Skawińskiej 8.

W sprawie wymiarów podatku dochodowego

W niedzielę 7 bm. odbędzie się w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 40, o godz. 5 po południu zgromadzenie kupców z referatem na temat: „Co wiedzieć winien kupiec, mający wnieść odwołanie przeciw nadmiernemu wymiarowi podatku dochodowego na rok 1937"?

Ustawa o zwalczaniu gruźlicy

Ministerstwo opieki społecznej opracowuje projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy, który będzie złożony izbom ustawodawczym prawdopodobnie na najbliższej sesji sejmu.

W myśl projektu, lekarz ma obowiązek zgłaszania do lekarza powiatowego każdego stwierdzonego przypadku gruźlicy, który mógłby być niebezpieczny dla otoczenia, ponadto musi zawiadamiać o każdej zmianie miejsca zamieszkania osoby chorej na gruźlicę oraz o zgonach na gruźlicę. Projekt omawia również sprawę zakładania, urządzania i prowadzenia zakładów przeciwgruźliczych dla dzieci i dorosłych. Projekt przewiduje ponad to powołanie głównego komitetu do walki z gruźlicą przy ministerstwie opieki społecznej oraz komitetów walki z gruźlicą przy urzędach wojewódzkich, dzięki czemu nastąpi zespolenie akcji zwalczania gruźlicy, prowadzonej przez poszczególne instytucje i organizacje społeczne.

Projekt zawiera wreszcie sankcje karne przeciw osobom niestosującym się do przepisów ustawy, sięgające do 1000 zł grzywny lub do jednego miesiąca aresztu.

Sędzia apelacji krakowskiej -- zostanie notariuszem

Jeden z sędziów apelacji krakowskiej ma w najbliższym czasie otrzymać nominację na notariusza. Obsadzone będzie stanowisko notariusza śp. dra Małakiewicza w Nowym Sączu.

Endecy domagają się ghetta na Uniw. Jag.

Rektor U. J. prof. dr Szafer przyjął delegację młodzieży wszechpolskiej, która przedłożyła memoriał z podpisami w sprawie podziału miejsc na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W memoriale tym młodzież endecka domaga się wprowadzenia odrębnych miejsc dla studentów żydowskich.

Dawne domy „Głosu Narodu" zostaną sprzedane

Wydawnictwo „Głosu Narodu" zajmowało do niedawna trzy kamienice na narożniku ul. św. Tomasza i św. Krzyża.

Obecnie domy te zmienią swych właścicieli. — Dom od ul. św Tomasza stanowiący własność p. Burtana ma przejąć za długi Kapituła Krakowska i podobno sprzeda go Związkowi Rzemieślników Krakowskich.

Dom przy ul. św. Krzyża 11 nabędą prawdopodobnie „zytki" (Stowarzyszenie im. św. Zyty).

Los domu narożnego, mieszczącego drukarnię, drukującą dawniej „Głos Narodu" nie jest jeszcze przesądzony. Decyzja w sprawie ewent. zlikwidowania drukarni ma zapaść w początku b. mies. na posiedzeniu spółki „Krakowskie Zakłady Graficzne", do której należy drukarnia.

Pogrzeb matki inż. Doboszyńskiego

Dziś po południu odbędzie się w Krakowie pogrzeb matki inż. Doboszyńskiego, zmarłej onegdaj w 67 roku życia sp. Nataliny z Prus-Wiśniewskich Doboszyńskiej.

Jak słychać obrona inż. Doboszyńskiego nie zwracała się do władz sądowych w sprawie zezwolenia na udział Doboszyńskiego w pogrzebie. Nie jest jednak wykluczone, że interweniował w tej sprawie sam inż. Doboszyński.

Zagadka zgonu młodej kobiety została wyjaśniona

Z końcem sierpnia br. podaliśmy wiadomość o zgonie błp. Marii Loefflerówny, która zmarła nazajutrz po wizycie u lekarza Ubezpieczalni Społecznej i to wśród niewyjaśnionych okoliczności.

W tej sprawie przeprowadzone zostały dochodzenia prokuratorskie w wyniku których stwierdzono, że zgon błp. Loefflerówny nastąpił z powodu obustronnego odoskrzelowego zapalenia płuc. Natomiast nie stwierdzono działania jakichkolwiek trucizn nieorganicznych lub organicznych.

Keren Haowejd Hacijoni -- buduje ogólno syjonistyczne pozycje w Erec

Pościg za sprawcami napadu na wywiadowcę policji

W ciągu dnia wczorajszego prowadzony był w dalszym ciągu pościg za sprawcami krwawego napadu, którego ofiarą padł przod. służby śledczej Władysław Junka.

Policja krakowska przeprowadzała liczne rewizje, aresztowano kilkadziesiąt osób podejrzanych o udział w tej sprawie. Śledztwo posuwa się systematycznie naprzód, policja zna bowiem dokładnie nazwiska sprawców i wszystkie szczegóły odnoszące się zarówno co do ich osoby, jak też i przeszłości.

Nie ulega wątpliwości, że ma się do czynienia z zuchwałą szajką, która dokonała napadów na dwa szynki krakowskie, a znalazłszy się w obliczu ujęcia dokonała ohydnego napadu.

Stan przod. Junki, przebywającego w szpitalu uległ wczoraj popołudniu bardzo nieznacznej poprawie, jest jednak nadal bardzo ciężki.

Profesor gimnazjalny skarży I. K. C.

Apelacja zatwierdziła wyrok

Swego czasu pisaliśmy na tym miejscu o skardze, jaką wytoczył przeciw wydawnictwu „I. K. C." w Krakowie p. Longin Lam, b. profesor gimnazjum niemieckiego w Grudziądzu.

P. Lam przesłał swego czasu redaktorowi „I. K. C." pewne wiadomości, dotyczące działalności nacjonalistów niemieckich w szkolnictwie na Pomorzu. Równocześnie zastrzegł się jednak autor tego listu, że wiadomości te nie mogą być opublikowane w prasie.

W niedługo później ukazał się artykuł „I. K. C.", poruszający sprawy, o których p. Lam donosił w swym liście. Od tego czasu czynniki kierownicze w gimnazjum w Grudziądzu poczęły odnosić się wrogo do prof. Lama, aż w końcu stracił on posadę.

W tym stanie rzeczy zaskarżył p. Lam wydawnictwo „I. K. C." o 10.800 zł. odszkodowania i wygrał proces w pierwszej instancji. Obecnie sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny. Trybunał pod przewodnictwem s. s. dra Głowacza wydał wyrok zatwierdzający orzeczenie Sądu Okręgowego.

Likwidacja szajki przemytników na granicy polsko-niemieckiej

Zachodnio-Małopolski Inspektorat Straży Granicznej w Krakowie prowadził ostatnio dochodzenia w sprawie afery przemytniczej, ujawnionej na granicy polsko-niemieckiej.

Władze graniczne wpadły na trop szajki przemytników, która przenosiła z Niemiec do Polski towary galanteryjne, jak brzytwy, maszynki do strzyżenia, ołówki mechaniczne, zapalniczki itp. Towary te sprzedawano dwom firmom w Trzebini i w Krakowie.

W toku dochodzeń stwierdzono, że do szajki przemytniczej należeli trzej bracia Kocurowie, oraz niejaki Gałwas i Biela. Pochodzą oni wszyscy z miejscowości Kończyce w powiecie katowickim.

Dochodzenia przeciw przemytnikom jak też i nabywcom przemycanych towarów zostały już ukończone.

Przed głośnym procesem literackim

Przed kilkoma dniami podaliśmy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zawierający motywy, dla których zniesione zostało orzeczenie Sądu Okręgowego w głośnym sporze literackim p. Leona Wiesenberga przeciw p. Adamowi Grzymale-Siedleckiemu.

Powtórna rozprawa w sądzie pierwszej instancji została wyznaczona na 7 bm.

Zamiast uniewinnienia -- dwa lata więzienia

Sąd przysięgłych w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę 36-letniego Stanisława Migasa, robotnika z powiatu myślenickiego, oskarżonego o rabunek. Migas odpowiadał przed sądem w kadencji czerwcowej i został przez przysięgłych uniewinniony, lecz trybunał zasystował wówczas werdykt. Obecnie zapadł wyrok zasądzający Migasa na dwa lata więzienia.

Straszne oparzenie

W czasie palenia w piecu uległa dotkliwym oparzeniom 18-letnia Wiktoria Raciborska, służąca, zamieszkała przy ul. Zaleskiego 1. 2. Lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł ją do szpitala.

Taksówka w płomieniach

Wczoraj popołudniu taksówka przejeżdżająca ulicą Basztową w Krakowie stanęła nagle w płomieniach. Nie pomogła pomoc przechodniów i mu-

siano wezwać straż pożarną.

Spłonęła karoseria wozu. Przyczyną wybuchu ognia było krótkie spięcie.

Zasądzony za obrazę religii

Wczoraj odpowiadał w sądzie krakowskim Józef Połeć, prezes Stow. Badaczy Pisma Świętego, oskarżony o obrazę religii katolickiej, w czasie referatów na zebraniach sekty. Połeć wyparł się winy. Został on zasądzony na 7 miesięcy więzienia.

—<>—

—<>—

— HASZACHAR - PRZEDŚWIT. Dziś 7-ma w. w lokalu Dietla 31, II. p. plenarne zebranie z referatem p. dra Herschdörfera nt. „Syjonizm na tle sytuacji międzynarodowej". Goście mile widziani.

— STARANIEM „MACHLKAT HANOAR" odbędzie się dziś referat tow. Chaima Kornreicha pt. „Perek mehasifrut haiwrit haceira", w małej sali Ż. D. A. o g. 7 wiecz. punkt. Goście hebraiści mile widziani.

— GEULA. Dziś 17.30 zebranie plenarne w lokalu Dietla 31, II. p.

— CEIRE MIZRACHI - BRURIA. Dziś 3 pop. kurs „Ejn Jaakow".

— HEBRAJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE. Zbiórka dziś 3 pop., Grodzka 9.

— WIECZÓR SATYRY POLITYCZNEJ FREDA ALWINA I HENRYKA VOGLERA odbędzie się jutro 8-ma wiecz. w lokalu Zw. Akad. Haszachar-Przedświt przy ul. Dietla 31, II. p.

— ZE ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW. Dziś, w lokalu Związku (ul. Szewska 4) odczyt dr Jakuba Fischlera (Katowice) n. t. „Rozmieszczenie pierwiastków na ziemi". (Światowa gospodarka surowcowa). Początek godz. 19.30. Goście mile widziani.

Z jednej strony -- protesty, z drugiej -- entuzjazm

wywołuje podróż amerykańska ks. Windsoru

Nowy Jork 5. 11. W związku z podróżą księstwa Windsoru do Stanów Zjednoczonych, sekcja baltimorska amerykańskiej federacji pracy uchwaliła rezolucję, w której poddała ostrej krytyce podróż księstwa po Niemczech, a w dalszym ciągu stwierdzającą, że Baltimore jest miastem rodzinnym księżny i zarazem pierwszym miastem amerykańskim, w którym organizacje pracy mają być badane przez osobę, która w czasie, gdy tam zamieszkiwała,

nie wykazywała najmniejszych zainteresowań dla tych zagadnień.

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green zaaprobował rezolucję, powziętą przez oddział federacji w Baltimore przeciwko podróży księcia i księżnej Windsoru z udziałem p. Bedaux do Ameryki, oświadczając, iż cały zorganizowany świat robotniczy Stanów Zjednoczonych

solidaryzuje się z przesłankami tej rezolucji.

Oświadczenie to, jak również fakt, że pani Roosevelt nie będzie obecna w Białym Domu, gdy 12 listopada prezydent podejmować będzie księcia i księżnę Windsoru herbatką, wywołały w Ameryce olbrzymie wrażenie, spotęgowane jeszcze wiadomościami, że w przeddzień lub w dzień ewentualnego przyjazdu b. króla Edwarda z małżonką do Nowego Jorku, odbędzie się tam

ślub b. męża księżnej p. Ernesta Simpson

z jej przyjaciółką panią Raffray, która niedawno uzyskała rozwód.

Bedaux oznajmił wczoraj prasie amerykańskiej, że

nie uważa za wykluczone, iż książę Windsoru zrezygnuje z całej wyprawy amerykańskiej.

Bedaux telefonicznie zaproponował wczoraj księciu aby zrezygnował z jego udziału w kierownictwie wyprawy do Ameryki, ale ks. Windsoru odpowiedzieć miał telefonicznie z Paryża: „Pan pozostaje z nami". Przygotowania do podróży, jaką para książęca rozpocząć miała dziś wieczorem, odjeżdżając z Cherbourga na pokładzie niemieckiego statku „Bremen", nie zostały dotychczas cofnięte i w otoczeniu księcia twierdzą, że zmiana nie nastąpi, aczkolwiek książę Windsoru będzie musiał rozważyć otrzymane z Ameryki wiadomości. Spodziewają się, że dziś w południe książę złoży prasie wyjaśniające oświadczenie.

* * *

Nowy Jork, 5. 11. (R). Podróż księcia i księżnej Windsoru w dalszym ciągu koncentruje uwagę opinii publicznej amerykańskiej. Mimo sprzeciwu organizacyj robotniczych, były król cieszy się w znacznej większości społeczeństwa amerykańskiego olbrzymią popularnością i sympatią i z pewnością na przybycie księstwa Windsoru do St. Zjednoczonych wyjdzie na powitanie olbrzymi tłum. Już dziś księstwu przygotowują owacje.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 5. 11. Pszenica 80% ziarn. szklist. 30.50 — 31.25, jednolita (dworska) czerw. 28.75 — 29.—, biała 28.75 — 29.—, zbierana (targowa) 27.75 — 28.—, żyto jednolite (dworskie) 24.00 — 24.25, zbierane (targowe) 23.50 — 23.75; owies jednolity (dworski) 22.0 0— 22.50 zbierany (targowy) 21.50 — 25.—, zadeszczony 20.00 — 20.50, jęczmień jednolity (dworski) 21.00 — 23.50, przemiałowy 19.50 — 20.—, mąka pszenna gat. I. 0.30% 45.50 — 47.50, I. 0,50% 44,50 — 45,—, I. 0,65% 41.25 — 41.75, pastewna 17.50 —18.—, razowa 0.95% 33.00 — 34.—, mąka żytnia z okr. krakowskiego I. 0.50% 34.25 — 34.50, I. 0.65% 33.2 5— 33.50, razowa 0.95% 27.25 — 27,50, mąka żytnia z okr. poznańskiego I. 0.50% 34.25 — 34.75, I. 0.65% 33.25 — 33.75.

Tendencja niejednolita, podaż słaba, dowozy lokalne bardzo małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 5. 11. PAT. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 15 ton 21 40, 30 ton 21.25, owies drugi standart 18 ton 20 40, ceny orientacyjne: pszenica 27.00 — 27.50, usp. spokojne, mąki pszenne wszystkie gatunki plus 50 gr. (wyżej), rzepak zimowy 57.00 — 59.00, reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 727, pszenicy 179, jęczmienia 135, owsa 265 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 5. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.—, Węgiel 23.25 — 23.—. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 69.50, 4½% poż wewnętrzna 55.50 — 55.63, 4% poż. konsolidacyjna 59.25 — 59.50 Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.85 Holandia 292.45, Kopenhaga 117.65, Londyn 26.35, Nowy Jork czek 5.28¼, Nowy Jork telegraficzny 5.28 5/8, Oslo 132.40, Paryż 17.91, Praga 18.51, Szwajcaria 122.50. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 5. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.59¼, Londyn 21.51½. Nowy Jork 4.32, Bruksela 73.35, Medjolan 22.72, Amsterdam 239.82½, Berlin 174.—, Sztokholm 110.95, Oslo 108.20, Kopenhaga 96.05, Praga 15.15½. Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 67.—, w Paryżu Fr. fr. 2230.—, przy tendencji utrzymanej.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 5. 11. PAT. W trzeciej dekadzie października rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 miln. zł. do 432,8 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,9 miln. zł. do 36,0 miln. zł.

Suma wykorzystanychh kredytów zwiększyła się o 20,5 miln. zł. do 635,2 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 15,2 miln. zł. do 562,6 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 3,6 miln. zł. do 46,5 miln. zł., a stan pożyczek zabiezpieczonych zastawami zwiększył się o 1,7 miln. zł. do 26,1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 90,6 miln. zł. do 1,093,8 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,80 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawnych 6 proc.

* * *

Warszawa 5. 11. PAT. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 31 października r. b. następująco (w miln. zł. — w nawiasach dane na dzień 20 października): suma globalna 457,1 (437,5), w tym: monety srebrne 370.6 (352,8), bilon niklowy i brązowy 86.5 (84.8).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: Pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w dzielnicach północnych, a z możliwością drobnych deszczów na południu kraju. Temperatura około 10 st. Wiatry południowo - wschodnie, dolne — umiarkowane, górne z szybkością do 50 km/godz. Podstawa chmur od 200 do 600 m. Widzialność dość dobra.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 5. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 52.—, 7% poż. Stabilizacyjna 65.—, 6% poż. Dolarowa 55.—, 7% poż. m. Warszawy 50.—.
Tendencja niejednolita.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 5. 11. Cynk 15 3/8 — 7/16, 15 5/8 — 11/16, cyna 192½ — 193½, 192 — 3, straits 197 1/2, ołów 16¼ — 5/16, miedź 39¼ — ¾, 39 5/8 — ¾. elektrolit, 44 — 46, złoto 140,6.

Kronika telegraficzna

— Poseł rabin Rubinstein interweniował wczoraj w Min. W. R. i O. P. w całym szeregu spraw. (ŻAT)

— Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych i wodno - komunikacyjnych na dzień 30 września 1937 r. wynosił na drogach państwowych 35.305, samorządowych 46.033, z czego skierowanych przez Fundusz Pracy 53.864 robotników. Zestawienie nie obejmuje robót prowadzonych przy współudziale Funduszu Pracy.

— Volkstag gdański zwołany został na dzień 8 bm. Na porządku dziennym znajduje się sprawa amnestii.

— Minister spr. zagr. Spaak rozpoczął dzisiaj rozmowy z przedstawicielami stronnictw. Posiadają one charakter rozmów informacyjnych, które pozwolą min. Spaakowi zorientować się, czy będzie mógł przyjąć powierzoną mu przez króla misję utworzenia nowego rządu belgijskiego.

— Trzynasta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr Euwe i dr Alechinem zakończyła się po 67 posunięciach zwycięstwem dr Euwe. Stan meczu: dr Alechin — 5 wygranych, dr Euwe — 3 wygrane, 5 partyj — remis.

— Min. Delbos wyjechał do Paryża o g. 9.20

— Rada ministrów w Tokio postanowiła zwołać sesję parlamentu na dzień 24 grudnia. Uroczyste otwarcie sesji odbędzie się 26 grudnia.

— Sekretarz skarbu Morgenthau zaprzeczył wiadomościom prasy, donoszącym o wszczęciu pomiędzy rzeczoznawcami finansowymi skarbu a przedstawicielami rządu angielskiego rokowań na temat długów wojennych.

— Rozporządzeniem rządu argentyńskiego eksport pszenicy i mąki pszennej został aż do nowych zbiorów całkowicie wstrzymany. Zaznaczyć należy, że Argentyna należała dotychczas do największych dostawców pszenicy na rynku świątowym.

Szkiełka odblaskowe dla rowerów

Warszawa 5. 11. PAT. Termin zaopatrzenia rowerów w szkiełka odblaskowe został przesunięty do 1 grudnia br. Zwraca się uwagę, że przy zaopatrywaniu się w szkiełko odblaskowe należy nabywać tylko takie szkiełka, które na oprawce posiada napis, że typ jego został zatwierdzony przez Ministerstwo Komunikacji.

Sprawa upadłości spółdzielni „Oświata"

Warszawa, 5. 11. (Sin). W wydziale handlowym warszawskiego sądu okręgowego rozważany był dziś wniosek kuratora Musioła o ogłoszenie upadłości spółdzielni „Oświata", jako wydawcy gazety „Dziennik Poranny. Na rozprawę przybył kurator Musioł i zarząd spółdzielni „Oświata" z prezesem Majem na czele. W imieniu p. Musioła wniosek o zgłoszenie upadłości popierał adwokat Pabski, przytaczając liczby mające świadczyć o tym, że wydawnictwo „Dziennik Poranny" jest zadłużone w Z. N. P., że znajduje się na drodze do upadku i wobec tego wierzyciel w osobie kuratora ma prawo żądać ogłoszenia upadłości.

Z ramienia spółki przemawiali adwokat Pawłowski i Nagórski, którzy wykazali, że zastosowana do spółdzielni „Oświata" procedura jest zupełnie wadliwa. Dopiero po ogłoszeniu upadłości może być mianowany sekwestrator, a w danym razie nastąpiło to przed ogłoszeniem upadłości. Prócz tego mianowany sekwestratorem adwokat Żaryn, nie licząc się z interesami przedsiębiorstwa, zarządził wstrzymanie druku gazety, mimo, iż to właśnie zagraża interesom przedsiębiorstwa. Podawane cyfry zadłużenia „Dziennika Porannego", które mają wynosić 219.000 zł. są niezgodne z prawdą. Całe zadłużenie wynosi tylko 78.000 zł, w której to sumie znajdują się różne dawne pozycje, jak np. należność „Kuriera Porannego" za tytuł „Dziennik Poranny", który był kiedyś dodatkiem do „Kuriera Porannego" itd. P. Musioł nie zwracał się o uregulowanie długu i dopiero gdyby to uczynił, a spółdzielnia nie przyjęła przedstawionych rachunków, mógłby on się zwrócić o postępowanie sądowe. W rezultacie adwokaci wnoszą o odrzucenie wniosku kuratora. Wyrok zapadnie za 3 dni.

Napaść na kuratora Musioła

Warszawa, 5. 11. (Sin). Dziś przybył do „Dziennika Porannego" tymczasowy sekwestrator p. Żaryn i spisywał pretensje pracowników, którym dotychczas nie wymówiono pracy i nie wypłacono bieżących należytości. Wszystkie sumy wpływające jak zwykle w początkach miesiąca p. Żaryn zatrzymał u siebie. Żaden z postulatów pracowników, tj. albo wydawanie gazety, albo wypłacenie poborów nie pozostał uwzględniony.

Dziś, gdy p. Musioł udawał się do sądu, został on na ul. Brzozowej obrzucony zgniłymi jajami, które zniszczyły mu ubranie. Nieznani sprawcy napadu wołali przy tym: „Niech żyje Musioł!

Nota komitetu nieinterwencji przekazana do Barcelony i Salamanki

Londyn, 5. 11. PAT. Nota zwracająca się do obu stron walczących w Hiszpanii z prośbą o zaaprobowanie wczorajszej uchwały komitetu nieinterwencji została już przekazana do Salamanki i Barcelony.

Przemyt ochotników do Hiszpanii rządowej

Aresztowania działaczy komunistycznych w Szwajcarii

Rzym, 5. 11. PAT. Agencja Stefani donosi z Berna o wykryciu sensacyjnej afery przemytu ochotników, udających się do czerwonej Hiszpanii. Otóż po wykryciu podobnej afery w Austrii, policja szwajcarska trafiła na podobną organizację, działającą na terenie Szwajcarii. W toku śledztwa aresztowano w Bazylei, Zurychu i Genewie szereg wybitnych członków szwajcarskiej partii komunistycznej, a m. in. przewódcę partii deputowanego Badenmana, deputowanego do rady kantonu Zurich—Meili, pełniącego obowiązki sekretarza partii w okręgu zuryskim Stirnera i in. Szereg współwinnych w aferze zdołało zbiec. Aresztowanie Badenmana nastąpiło na dworcu w Zurychu, w okolicznościach wręcz dramatycznych. Dwaj z pośród aresztowanych przewódców komunistycznych właśnie powrócili z Z. S. R. R. Dziennik komunistyczny „Freiheit", donosząc o aresztowaniu swego redaktora dep. Badenmana wzywa „do wyjścia na ulicę" dla zamanifestowania protestu. Mimo tych wezwań spokój panował całkowity i nie znać było, by apel odniósł zamierzony skutek.

Jacy imigranci mogą otrzymać obywatelstwo tureckie?

Ankara, 5. 11. PAT. Korespondent agencji Stefani donosi, że opracowany został projekt ustawy imigracyjnej, w szczególności dotyczący imigracji Żydów pragnących nabyć prawa obywatelskie tureckie. Projekt został złożony parlamentowi przez ministra rolnictwa Sabri Toprak. Projekt przewiduje nadawanie obywatelstwa jedynie osobom pracującym naukowo i artystom, którzy zamieszkają na stałe w Turcji i przyjmą zobowiązanie nauczenia się języka tureckiego w ciągu roku, w przeciwnym razie prawa obywatelstwa nadane warunkowo, zostaną cofnięte.

Konfiskata transportu broni przeznaczonej dla powstańców

Gabraltar, 5. 11. PAT. Władze brytyjskie sprawujące kontrolę graniczną, zatrzymały wczoraj wóz, na którym przewożono 4 wielkie skrzynie z bronią i amunicją, przeznaczoną dla wojsk powstańczych. Wóz ten jechał z Gibraltaru do Lalinea.

Korespondent Havasa donosi, że amunicja, zatrzymana wczoraj na granicy, a przeznaczona dla powstańców, była pochodzenia norweskiego. Transport został wyładowany w godzinach rannych ze statku, idącego z Hamburga.

—<>—

Stolarz Szytenberg opowiada...

Bielsko, 5. 11. (R) W związku z rozgłosem jakiego nabrała sprawa żydowskiego stolarza w Białej, Berka Szytenberga zamieszkałego przy ul. Sukienniczej, udaliśmy się dziś do jego mieszkania. P. Szytenberg wrócił właśnie z Warszawy i opowiedział szczegóły wymiany listów z królem angielskim. Miniaturowe rodały, przesłane królowi w darze, mają wartość archiwalną, pochodzą one z Ameryki i liczą już około 70 lat. Do artystycznie wykonanej szafki wrzucił p. Szytenberg list, w którym pisał, że jest dobrym rzemieślnikiem, prosi o pozwolenie osiedlenia się w Anglii i założenia warsztatu pracy. Dnia 2 bm. otrzymał odpowiedź z kancelarii królewskiej, że prośba jego została przedstawiona królowi i że ma w tej sprawie zwrócić się do najbliższego konsulatu angielskiego.

P. Szytenberg załatwił już w Warszawie wstępne formalności i niewątpliwie w krótkim czasie wyjedzie wraz z całą rodziną do Anglii. Jak już donosiliśmy, Szytenberg ucierpiał znacznie wskutek ostatnich zajść bielskich, kiedy wraz z żoną i dwojgiem dzieci musiał opuścić swe mieszkanie i pozostawić je na pastwę losu. Szytenberg czeka z niecierpliwością na chwilę wyjazdu do Anglii.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Marsz. Śmigły-Rydz w Wiśle

Katowice, 5. 11. (K) Wczoraj wieczorem przejeżdżał przez Katowice w drodze do Wisły marszałek Śmigły Rydz. Marszałek Śmigły-Rydz brał dziś udział w polowaniu, urządzonym przez p. Prezydenta na Komorze Cieszyńskiej.

Oryginalny przemytnik

Katowice, 5. 11. (K) Policja w Tarnowskich Górach zatrzymała w dniu dzisiejszym oryginalnego przemytnika. Mianowicie schwytano psa należącego do Ignacego Stawka z Tarnowskich Gór. Pies miał przymocowane do karku 2 woreczki, w których przemycał on codziennie towary z Niemiec do Polski. Straż graniczna miała już tego psa oddawna na oku, lecz za każdym razem udawało mu się przebiec przez granicę. Psa jak i właściciela zatrzymano.

Porażony prądem

Katowice, 5. 11. (K) Pasący bydło na pastwisku w Pszczynie 17-letni Jan Olesz wspiął się na żelazny maszt o przewodach wysokiego napięcia. Chłopiec został śmiertelnie porażony i spadł na ziemię. Przechodząca kobieta zabrała go wózkiem ręcznym do szpitala, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Zakaz używania sygnałów dźwiękowych

Katowice, 5. 11. (K) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie wojewody śląskiego, zakazujące używania w nocy tj. od godziny 22 do 7-mej rano przez pojazdy mechaniczne sygnałów dźwiękowych. W czasie tym kierowcy mają się posługiwać sygnałami świetlnymi. Mieszkańcy miast, którym w porze nocnej klaksony przerywały bezustannie zasłużony spoczynek, rozporządzenie to przyniesie prawdziwą ulgę.

Tragiczny wypadek w kopalni

Katowice, 5. 11. (K) Na kopalni „Anna" w Pszowie wydarzył się tragiczny wypadek. Robotnik Paweł Miczek dostał się na teren kopalni, gdzie wydobywały się trujące gazy. Miczek został zaczadzony i w drodze do szpitala zmarł. Osierocił on liczną rodzinę.

Tajemnicza pieczara na Klimczoku

Bielsko, 5. 11. (R.) Od czasu odkrycia przez młodego turystę z Bielska p. Palucha zejścia do znanej tylko z legend podróżników pieczary na Klimczoku minął już tydzień, nikomu jednak nie udało się dotąd uchylić rąbka tej tajemnicy. Znalezione w grocie szkielety pochodzą z dawnych czasów i nie mogą przyczynić się do wyświetlenia prawdy, która stanowi wątek bogatych legend osnutych dookoła tajemniczej postaci Klimczoka, herszta bandy zbójeckiej, i rodziny książąt Sułkowskich. O Klimczoku krążą legendy, że był postrachem podróżnych i dróg śląskich, a równocześnie opiekun ubogich i pokrzywdzonych. Turyści i okoliczni mieszkańcy, których ciągnie żyłka odkrywcza, próbują iść śladami Palucha, jednak nadaremnie. Sam Paluch wybrał się powtórnie w towarzystwie kilkunastu innych turystów wgłąb kurytarza głównego, skąd prowadzą liczne boczne odnogi. Uszli jednak tylko kilkadziesiąt metrów, gdyż dalej chodnik zasypany był głazami.

Jak słychać, towarzystwo turystyczne myśli o zorganizowaniu wyprawy celem zbadania podziemnych jaskiń na Klimczoku.

Zatonął statek z 6 marynarzami

Londyn, 5. 11. PAT. Statek rybacki „Roslin" z Aberdeen został rzucony w czasie sztormu na skały pod Estuaire u ujścia Ithan o 12 mil na północ od Aberdeen. Statek zatonął. 6 członków załogi utonęło. 2-ch uratowała ekspedycja ratunkowa.

Plebiscyt w sprawie ghetta ławkowego we Lwowie

Lwów, 5. 11. (B) Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, rektor U. J. K. prof. Kulczyński wydał dziś zarządzenie noszące charakter plebiscytu w sprawie podziału miejsc na uniwersytecie. Rektor wydał zarządzenie o następującej treści:

Aby położyć kres ustawicznym zatargom na salach wykładowych pomiędzy studentami wyznającymi ideologię wszechpolską a studentami żydowskimi, wydaję na podstawie artykułu 11 ustawy o szkołach akademickich następujące zarządzenie porządkowe:

1) Studenci należący do młodzieży wszechpolskiej oraz studenci-Żydzi siedzieć będą na salach wykładowych osobno.

2) Wszyscy studenci i wolni słuchacze złożą osobiście oświadczenie w dziekanatach swoich wydziałów na ręce urzędnika w zamkniętych kopertach wedle jednego z następujących trzech wzorów:

a) pragnę siedzieć ze studentami należącymi do młodzieży wszechpolskiej,

b) pragnę siedzieć ze studentami Żydami,

c) pragnę nie siedzieć ani ze studentami należącymi do młodzieży wszechpolskiej ani ze studentami żydowskimi.

Na kopercie należy podać nazwisko i imię studenta, rok studiów, adres i wydział. Przy składaniu kopert zawierających oświadczenie okazać należy urzędnikowi legitymację akademicką. Od złożenia oświadczenia zwolnieni są studenci Żydzi oraz studenci należący do organizacji młodzieży wszechpolskiej wymienieni w spisie członków tej organizacji wedle stanu z 1 lutego 1937. Spis ten jest do przejrzenia dla zainteresowanych w rektoracie u urzędniczki p. Żebrowskiej. Oświadczenie winno być sporządzone na połowie arkusza papieru i poza wyżej wymienionym ściśle podanym tekstem nie może zawierać żadnych dodatkowych oświadczeń i życzeń. Nie złożenie oświadczenia w oznaczonym terminie potraktowane będzie jako nieposłuszeństwo wobec władz. Oświadczenie złożone obowiązuje studentów wobec władz akademickich wyłącznie w sprawie zajmowania miejsc. Nie ma natomiast wiążącej wartości wobec jakiejkolwiek pracy społecznej akademika czy w ogóle życia publicznego. Składanie oświadczeń odbywać się będzie w dniach od 6—10 bm. od godziny 8—14. Po uzyskaniu wymienionych pod numerem 2 oświadczeń ze strony studentów wydam odpowiednie zarządzenia. Podpisany: *rektor Kulczyński.*

Sytuacja na wyższych uczelniach warszawskich — bez zmian

Warszawa, 5. 11. (A) Oprócz zajść na wykładzie prof. Kotarbińskiego doszło dziś do burzliwych awantur w lokalu Bratniej Pomocy uniwersytetu warszawskiego. Na zebraniu tym miał zabrać głos prof. Michałowicz, b. kurator Bratniej Pomocy, ale studenci endeccy nie dopuścili go do głosu, rozrzucając po sali kilka świec dymnych oraz probówki z gryzącym płynem. Podczas wielkiej bójki jaka wynikła między studentami endeckimi a demokratycznymi poturbowano czterech narodowców.

Jak się dowiadujemy, zbiera Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej podpisy pod wielką odezwę przeciwko ghettu. Zebrano już kilkaset podpisów od lekarzy, inżynierów, adwokatów itd.

W lokalu Z. N. M. S. odbyło się wczoraj zebranie z udziałem senatorki Fleszarowej. Zebrani studenci powzięli ostre rezolucje przeciwko ghettu na uniwersytetach.

Na Wolnej Wszechnicy Polskiej pojawili się agitatorzy endeccy, którzy chcieli tam sprowokować zajścia antyżydowskie. Endeków wprzyjęto bardzo nieprzychylnie a w niektórych audytoriach ich po prostu wygwizdano.

W godzinach południowych zdarzyły się fakty napadania na studentów żydowskich przed gmachem uniwersytetu. Musiano wezwać policję.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie ilość studentów jest minimalna, przystąpiono do wprowadzenia ghetta. Prof. Stroff zażądał od 6 studentów żydowskich, aby zajęli miejsca przy osobnym stoliku po lewej stronie sali. Studenci żydowscy na znak protestu opuścili wykład. Podobne sceny rozegrały się również na czwartym roku ogrodnictwa. Sprawa wprowadzenia ghetta była ostatnio omawiana na posiedzeniu S. G. G. W. i senat niezwykłą większością głosów wypowiedział się za utrzymaniem ghetta, natomiast wszyscy członkowie rad wydziałowych wypowiedzieli się przeciwko ghettu.

Wobec zapowiedzianych przez studentów endeckich ostrych wystąpień antyżydowskich w dniu rocznicy śmierci Wacławskiego 10 bm. spodziewają się, że rektorzy zawieszą wykłady w dniach od 8—11 listopada. W ubiegłym roku rektor S. G. G. W. ustanowił na te dni tzw. wolne dni z okazji święta niepodległości i dzięki temu panował w dniu rocznicy spokój.

Wyższa szkoła budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda jest nadal zamknięta. Rektor szkoły odbył naradę z ministrem oświaty w sprawie dalszego postępowania. Jak się okazuje, na ponad 400 studentów tej szkoły ufundowanej przez Żydów nie ma więcej jak 48 uczniów żydowskich.

W godzinach popołudniowych ukazały się na centralnych ulicach miasta 3 auta ciężarowe przepełnione młodzieżą, która rozrzucała w tysiącznych egzemplarzach ulotki wzywające do walki z żydokomuną, do omijania sklepów żydowskich itd. Ulotki nosiły podpis Z. M. P. Młodzieńcy rzucali okrzyki antyżydowskie, co wywołało popłoch wśród żydowskich przechodniów.

General Franco gotów przyjąć plan nieinterwencji

Londyn, 5. 11. (B). Jak donoszą z wiarygodnego źródła, gen. Franco wyraził w Berlinie i Rzymie gotowość przyjęcia planu nieinterwencji, powziętego w Londynie. Podobnie Barcelona zakomunikowała w Moskwie gotowość przyjęcia tego planu pod pewnymi warunkami. Barcelona poczyniła jednak pewne zastrzeżenia w sprawie przyznania praw kombatantów w Hiszpanii, zmierzając do poparcia stanowiska Moskwy w Londynie. Zastrzeżenia te jednakowoż dadzą się przezwyciężyć. W związku z doręczeniem noty w Barcelonie i przyznania gen. Franco praw strony wojującej domaga się Barcelona dla siebie odpowiedniej rekompensaty.

Lustracja w żydowskiej gminie warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 11. (A). Do gminy żydowskiej przybył sędzia śledczy w asyście policji. Sędzia przystąpił do dokładnej rewizji ksiąg i dokumentów wydziału gospodarczego gminy. Rewizja trwała kilka godzin. Pozostaje ona w związku z dochodzeniami przeciwko zawieszonemu w urzędowaniu referentowi wydziału gospodarczego Herzekowi i wicereferentowi Popowerowi, którzy są oskarżeni o dokonanie większych nadużyć. Także w „Ostatniej Posłudze" trwa od dwóch dni lustracja ksiąg.

Sprawa nostryfikacji dyplomów lekarskich

Warszawa, 5. 11. (Sin). Mimo wznowienia nostryfikacji zagranicznych dyplomów lekarskich w bieżącym roku akademickim przyjęta będzie bardzo mała liczba nostryfikantów zarówno w Warszawie jak na prowincji. Na uniwersytecie poznańskim uwzględniono na 50 podań tylko 6 nostryfikantów.

Konfiskata „Życia Nauczycielskiego"

Warszawa, 5. 11. (A). Komisariat rządu skonfiskował ostatni numer miesięcznika „Życie Nauczycielskie" organu zjednoczonego związku nauczycieli szkół powszechnych.

Zakaz przyjmowania uczniów do stowarzyszeń

Warszawa, 5. 11. (Sin). Ministerstwo WR i OP wydało okólnik dotyczący zakazu przyjmowania uczniów do stowarzyszeń. Ministerstwo wyjaśnia, że zakaz obejmuje również uczniów szkół zawodowych.

Przed procesem Studnickiego

Warszawa, 5. 11. (Sin). Rozesłane już zostały wezwania dla świadków, którzy mają zeznawać w procesie Studnickiego oskarżonego o zniesławienie prezydenta Starzyńskiego. Na rozprawę wezwano w charakterze świadków prof. Bartla, b. ministra Czechowicza, płk. Jur-Grzechowskiego, byłego prezydenta Warszawy, Słomińskiego, posła Ducha, Jedynaka, prof. Rommera i innych.

Groźny stan pobitego studenta żydowskiego

Lwów, 5. 11. (B). Jak się dowiadujemy, stan pobitego wczoraj na Politechnice studenta żydowskiego Minka jest bardzo groźny. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki.

Zasądzenie studenta za wystąpienia antyżydowskie

Lwów, 5. 11. (B). W dniu dzisiejszym zapadł we Lwowie sensacyjny wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie. Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni student Akademii Medycyny Weterynaryjnej, Marian Barczyński, oskarżony o to, że 27 listopada ubiegłego roku w związku z rocznicą śmierci Grotkowskiego brał udział w zbiegowisku ulicznym i w awanturach. Wygłosił on do studentów zebranych na grobie Grotkowskiego podburzające przemówienie, poczem stanął na czele pochodu demonstracyjnego, który napadł na przejeżdżający autobus, przy czym napastnicy pobili pasażerów zarówno Żydów jak i katolików. Następnie demonstranci usiłowali zdemolować tramwaj i dokonali jeszcze kilku napadów. Po przeprowadzeniu rozprawy oskarżony Barczyński został skazany na rok bezwzględnego więzienia.

—<>—

Nowy gabinet w Luksemburgu

Luksemburg, 5. 11. PAT. Dupong uformował nowy gabinet, w którym tekę spr. zagr. objął przedstawiciel katolików Beeh. Poza nim w skład gabinetu wchodzą: Margue, Krier, Blum i Stefan Schmidt.

Układ polsko-niemiecki w sprawie ochrony mniejszości narodowych obu państw

Warszawa, 5. 11. PAT. Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednomyślne przeświadczenie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz że pomyślne położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że w drugim kraju będzie się postępowało w myśl takich samych zasad.

Dlatego też obydwa rządy stwierdzić mogły z zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za miarodajne następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości.

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia utrudnień w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.

2. Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych, jak też w prasie i na zebraniach publicznych.

Pielęgnowanie języka lub obyczajów ojczystych, zarówno w życiu publicznym iak i prywatnym, przez członków mniejszości nie pociągnie za sobą ujemnych dla nich następstw.

3. Członkom mniejszości zapewnione będzie prawo zrzeszania się w stowarzyszenia również o charakterze kulturalnym i gospodarczym.

4. Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielęgnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej nie będą przedmiotem ingerencji.

5. Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działalności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości, w szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszać obowiązku bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

* * *

Warszawa, 5. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął ambasadora niemieckiego w Warszawie p. von Moltke. W rozmowie z ambasadorem Pan Prezydent dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie szczególnie w ważnej dla polsko-niemieckich stosunków dziedzinie mniejszości.

* * *

Berlin, 5. 11. PAT. Kanclerz Rzeszy przyjął dziś ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególnie dla polskoniemieckich stosunków ważnej dziedzinie mniejszości, przez co zostało udowodnione, że deklaracja polsko-niemiecka z 26. 1. 1934 r. i przewidziana w niej droga bezpośredniego porozumienia się w dalszym ciągu wykazuje swą wartość.

W trakcie rozmowy zostało jednocześnie stwierdzone, że **stosunki polsko-gdańskie nie powinny być przez sprawę gdańską narażane na trudności.**

* * *

Berlin, 5. 11. PAT. Kanclerz Rzeszy Hitler podczas przyjęcia przedstawicieli mniejszości polskiej w Niemczech oświadczył, że wspólna deklaracja niemiecko-polska, dotycząca obustronnej ochrony mniejszości narodowych, ma poprawić i umocnić przyjacielskie stosunki między obu narodami. Wykonanie w praktyce wytycznych, zawartych w deklaracji, może się przyczynić w sposób istotny do osiągnięcia tego celu. Usiłowania rządu Rzeszy idą w tym kierunku, aby ukształtować harmonijnie i w duchu pokoju wewnętrznego współżycie ludności polskiej z większością niemiecką.

Bankructwa firm żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 11. (A). W branży manufaktury w dzielnicy żydowskiej szerzą się ostatnio bankructwa najpoważniejszych firm. W ciągu ostatniego tygodnia zbankrutowały 3 większe i 2 mniejsze żydowskie firmy obuwiane. W związku z tymi bankructwami wyszły na jaw ciekawe szczegóły popierania nowo upieczonych kupców z Poznańskiego i Pomorza przez hurtowników żydowskich. Okazało się mianowicie, że dwaj hurtownicy z ul. Gęsiej zbankrutowali z powodu niewykupienia weksli przez kupców chrześcijańskich z Kresów Wschodnich, którzy zostali przesiedleni z Poznańskiego, a ostatnio zlikwidowali nagle swoje sklepy i zniknęli. Z powodu niewykupienia weksli na większe sumy, hurtownie żydowskie musiały same zawiesić wypłaty.

—<>—

Zgon Bolesława Leśmiana

Warszawa, 5. 11. PAT. Dziś zmarł na anewryzm serca znakomity poeta Bolesław Leśmian, członek PAL. Zmarły liczył lat 58.

—<>—

Dalsze aresztowania w Gdańsku

Gdańsk, 5. 11. PAT. Jak słychać, władze gdańskie aresztowały współwłaścicieli znanego gdańskiego domu handlowego Natan Sternfeld, Ericka Walentina, oraz dr. Grundmanna, generalnego konsula honorowego Bułgarii w Gdańsku pod zarzutem popełnienia nadużyć dewizowych i podatkowych.

—<>—

Zasądzenie słynnego narciarza austriackiego

Wiedeń, 5. 11. PAT. Sąd przysięgłych w Insbruku rozważał sprawę przeciwko słynnemu narciarzowi austriackiemu Lantscherowi znanemu ze swych sukcesów na zeszłorocznej olimpiadzie zimowej. Lantscher został oskarżony o to, że w czasie uroczystości frontu patriotycznego w Insbruku w dniach 19 i 20 września, na których przemawiał kanclerz Schuschnigg, usiłował zakłócić spokój przez rozrzucanie ulotek propagandowych i zamalowywanie ścian napisami hitlerowskimi. Lantscher został skazany na 12 miesięcy obostrzonego aresztu, a poza tym ma jeszcze do odbycia karę 6 miesięcy aresztu policyjnego. Został on skazany na podstawie nowej ustawy o obronie porządku publicznego.

—<>—

Dochodzenia przeciw płk. Leopoldowi

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 5. 11. (B). **Wydział polityczny prokuratury wiedeńskiej polecił policji państwowej przeprowadzenie dochodzeń przeciw znanemu przywódcy narodowych socjalistów, emerytowanemu pułkownikowi Leopoldowi, celem stwierdzenia czy Leopold prowadzi nielegalną działalność. Leopold skierował na siebie podejrzenie, wysyłając sprostowanie w związku z pewnym artykułem w „Reichspost". Pismo sprostowania Leopolda nie umieściło. Leopold jest przywódcą nielegalnej partii narodowo-socjalistycznej w Austrii. Prasa chrześcijańsko-społeczna domagała się już od dłuższego czasu usunięcia kierownictwa nielegalnej partii nar.-socjalistycznej.**

Genewa 5. 11. ŻAT. W czwartek 4. bm. rozpoczęły się obrady sesji Komisji Mandatowej, które potrwają do 27 bm. Komisja w czasie obecnej sesji rozpatrzy sprawozdanie szeregu krajów mandatowych, w tej liczbie Syrii i Libanu. Na porządku dziennym figurują również petycje w sprawie Palestyny i Syrii.

Dalsze dymisje wyższych urzędników w Palestynie

Jerozolima, 5. 11. (ŻAT). Jak donosi prasa arabska, komisarz okręgowy Jerozolimy Mac Larren opuszcza stanowisko swe z dniem 1 stycznia 1938 i przechodzi na emeryturę. Mac Larren czynny jest w administracji palestyńskiej od roku 1920 i liczy obecnie 55 lat.

Wedle doniesienia „Al Islamia" prokurator Musa Al Alam, który — jak wiadomo — zgodnie z zaleceniami Komisji Królewskiej zastąpiony został przez urzędnika angielskiego postanowił nie przyjąć proponowanego mu innego stanowiska i przejść na emeryturę.

„A Difae" donosi z Bagdadu, że toczą się rokowania w sprawie zniesienia wiz wjazdowych między Irakiem, Syrią i Transjordanią oraz w sprawie zawarcia unii celnej obejmującej te trzy kraje.

Jerozolima, 5. 11. (Palkor) Jak donoszą ze źródeł arabskich, kilku działaczy arabskich, którzy uciekli z Palestyny i przebywają obecnie w Syrii, udać się ma wkrótce do Rzymu i Berlina celem uzyskania pomocy finansowej oraz transportów broni dla akcji terrorystycznej w Palestynie.

Wiedeński korespondent Reutera przed sądem

Wiedeń, 5. 11. (B). Przeciw wiedeńskiemu korespondentowi biura Reutera, 27-letniemu Hubertowi Kuranda zostało przed pewnym cza. sem wniesione oskarżenie o zakłócenie ładu i porządku, ponieważ doniósł on w lutym br. centrali biura Reutera, że istnieje plan paktu czterech mocarstw między Austrią, Niemcami, Włochami i Węgrami. Wiadomość ta była fałszywa. Prokuratura austriacka dopatrzyła się w tym zakłócenia porządku, ponieważ opinia publiczna została zaniepokojona tą wiadomością. Kuranda stanie jutro przed sądem. Przed kilkoma dniami Kuranda przesłał również fałszywą wiadomość do Londynu o planie zamachu na kanclerza Schuschnigga.

Kronika krakowska

Znowu pościg za złodziejami w śródmieściu Krakowa

Dwa napady bandyckie i krwawy zamach na wywiadowcę policji nie przestały być jeszcze ośrodkiem zainteresowania opinii publicznej Krakowa, gdy znowu śródmieście Krakowa stało się widownią pościgu za dwoma przestępcami.

Było to wczoraj w godzinach popołudniowych, kiedy policja krakowska otrzymała wiadomość, że do jednego z zakładów fryzjerskich przy ul. Sławkowskiej 11 przybyło dwóch osobników, posiadających przy sobie większą gotówkę i zachowujących się podejrzanie.

Na miejsce przybyli natychmiast dwaj wywiadowcy. W chwili, gdy policja stanęła w drzwiach, obaj podejrzani osobnicy opuszczali lokal, a widząc co się dzieje rzucili się do ucieczki, biegnąc wzdłuż ulicy Sławkowskiej.

Policja poczęła ich ścigać. Wywiadowcy dobyli rewolwerów wołając: Stój, bo strzelam — tu policja! Uciekający zatrzymali się i zostali ujęci.

Jak się okazuje, byli to dwaj znani złodzieje: 29-letni Izak Bauerman z Drohobycza i 27-letni Eljasz Getzel z Brodów. Obu osadzono w więzieniu.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Braciejowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-64, Gottlieb Izydor, Długa 38, tel. 115-00, Hollander Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34, Kubijowicz Bohdan, Pasterska 27, tel. 118-21.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Brodzińskiego 1.

WIEDZA I ŻYCIE

Cykl odczytów popularnych „Hitachdutu" w sali Ż. D. A. Przemyska 3. W sobotę 6 bm. referuje p. Regina Fischler n. t. „Problemy literatury współczesnej". — Odczyty odbywają się w każdą sobotę od 3—5 pop.

—<>—

„GEULA" — Dziś o godz. 5 popoł. plenarne zebranie z referatem tow. mgr I. Marguliesa n. t. „Dlaczego jestem stam-syjonistą".

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 5. 11. Kawa Rio nr. 7. 7.50 (7.50) Kawa Santos nr. 4. 10.00 (9.00), grudź. 4.55 (4.87), marz. 4.38 (4.53—4.54), Kakao 6 1/4 (6.00), grudź. 5.83 (5.81), stycz. 5.81 (5.81).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 7.89 (7.79), grudź. 7.74—7.74 (7.64—7.64), stycz. 7.75 (7.65—7.65).

KORZENIE

LONDYN, 5. 11. Tapioka Fair list.-grudź. 14.87, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.81 Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 69.

DEWIZY

PARYŻ, 5. 11. Londyn 147.24, Nowy Jork 2948.00 Zurich 686.50, Amsterdam 1630.00, Berlin 1195.00.

LONDYN, 5. 11. Nowy Jork 4.9945, Paryż 147.25, Berlin 12.3725, Amsterdam 9.0387, Zurich 21.5187.

EFEKTY

NOWY JORK, 5. 11. American Car 88.75 (88.25) American Car et Foundry 21.00 (22.25), Am. Tobacco 71.37 (62.00), Chrysler 70.25 (69.87), Douglas Aircraft 33.00 (32.63), Fisk Rubber 7.75 (7.50) Eastman Kodak 156.00 (160.00), General Electric 39.75 (39.87), General Motors 39.37 (39.75), Anaconda 27.87 ((27.75), Betlehem Sted 50.99 (49.75), Intern Nickel 44.12 (44.87), Tennessee Corp. 7.50 (7.25) Shell Union 18.18 (18.12), Standard Oil 50.00 (50.61)

METALE

Londyn, 5. 11. Platyna 9.50, Wolfram cif 90.00—95.00, Srebro 19.68, Złoto 140.6.

— Powstanie wojskowe w Paragwaju zostało całkowicie stłumione. W czasie walk zginęło około 100 ludzi.

Przed budową nowego Zakładu Starców Żydowskich

80 starców znajdzie tymczasowe pomieszczenie w części Żyd. Domu Gimnastycznego

Donieśliśmy onegdaj na tym miejscu, że pomiędzy Zarządem miasta Krakowa a Stowarzyszeniem Ochrony Starców Żydowskich stanęła umowa, mocą której wzamian za oddanie dotychczasowego budynku Domu Starców przy ul. Krakowskiej, który ulec ma rozbiórce, Stowarzyszenie otrzymało od Zarządu miasta 255.000 zł odszkodowania oraz odpowiednią parcelę na budowę nowego Domu Starców. Wczoraj właśnie nastąpiło oficjalne oddanie na własność Stowarzyszeniu Ochrony Starców Żydowskich gruntu przeznaczonego pod budowę nowego zakładu. W komisji brali udział imieniem Zarządu miejskiego p. radca dr Medwecki i p. naczelnik Gronecki, a imieniem stowarzyszenia Ochrony Starców prezes Żydowskiej Gminy Wyznaniowej dr Rafał Landau. Komisja wytyczyła odnośny grunt o obszarze 2477 metrów kwadratowych i oddała go w posiadanie stowarzyszeniu, które przystąpi niebawem do budowy nowego zakładu.

W związku z mającą nastąpić rozbiórką Domu Starców wyłonił się ciężki do rozwiązania problem pomieszczenia pensjonariuszy zakładu na czas aż do wybudowania nowego budynku, t. j. na okres jednego roku. W sprawie tej przyszedł z pomocą stowarzyszeniu Starców Żydowskich Wydział Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Krakowie, który w wyniku dłuższych pertraktacyj zgodził się na umieszczenie 80-ciu starców na czas budowy nowego zakładu — w górnych kondygnacjach będącego obecnie w budowie Żydowskiego Domu Gimnastycznego przy ul. Skawińskiej Bocznej. Za bardzo skromnym wynagrodzeniem wydział Ż. T. G. odstąpił Stowarzyszeniu Ochrony Starców górną salę gimnastyczną, jakoteż 11 przyległych do sali ubikacyj — najzupełniej oddzielonych od reszty budynku, albowiem prowadzi do nich oddzielna szeroka klatka schodowa oraz osobna brama wejściowa. W tej części Domu Gimnastycznego znajdzie więc bardzo wygodne pomieszczenie 80 staruszków, znajdujących się dotąd w Domu Starców. Odpowiednie adaptacje w Domu Gimnastycznym mają być przeprowadzone w okresie 3-ch miesięcy, po czym nastąpić musi zburzenie dawnego Zakładu Starców przy ul. Krakowskiej, zgodnie z wspomnianą umową, zawartą między Zarządem miasta a stowarzyszeniem Ochrony Starców Żydowskich.

W ten sposób został szczęśliwie rozwiązany problem ulokowania 80-ciu staruszków w okresie przejściowym. Znajdą oni wygodne i odpowiednie pomieszczenie, a stowarzyszenie „Asyfas Zekeinim" będzie mogło spokojnie prowadzić w międzyczasie budowę nowego zakładu. Mogło to nastąpić tylko dzięki obywatelskiemu stanowisku wydziału Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego, które w obecnych warunkach wzięło na siebie odpowiedzialność pomieszczenia staruszków, we własnym komfortowym, choć znajdującym się w surowym stanie (bez drzwi i okien) budynku.

Spodziewać się należy, że ten obywatelski czyn Zarządu Ż. T. G. spotka się z należytym uznaniem ze strony społeczeństwa żydowskiego, które potrafi ocenić społeczną doniosłość tego kroku. Należy też wyrazić nadzieję, że społeczeństwo żydowskie naszego miasta przyjdzie z pomocą Zarządowi Ż. T. G. w dziele doprowadzenia do końca budowy własnego gmachu, tymbardziej, że część jego musi być pospiesznie zaadaptowana, aby mogła przejąć i pomieścić wyżej wspomnianych starców.

W ten sposób połączy się piękne z pożytecznym, albowiem po upływie jednego roku, gdy starcy przejdą do własnego gmachu, nowy budynek Ż. T. G. będzie nareszcie ukończony, a wielkie i doniosłe dzieło budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego, który służyć ma idei wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej, doprowadzone będzie nareszcie do końca na pożytek całego społeczeństwa.

DO REDAKTORA „NOWEGO DZIENNIKA"

Zastraszający objaw

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

„List otwarty do PT. Władz szkolnych, rodziców i wychowawców".

Onegdaj przechodziłem przypadkiem ulicą Smoleńską i byłem świadkiem następującej sceny. Dziesięciu a może dwunastu chłopców w wieku lat 10—12 (jeden tylko wyglądał na starszego) znęcało się w nielitościwy sposób nad leżącym na ziemi studentem Żydem w wieku również około lat 12. Próbowałem jednego z nich złapać za kołnierz, ale mi się wyrwał, po czym na dany sygnał wszyscy inni się rozbiegli, zaś chłopiec żydowski dźwignął się z ziemi i trzymając rękę na opuchniętej twarzy pobiegł gdzieś do telefonu, by zawiadomić policję.

Zapytuję — do czego to doprowadzi? Co z tych chłopców wyrośnie? Co wyrośnie z pokolenia, które już w tym wieku w taki sposób zaprawia się do morderczych rozrachunków — nb. na razie z Żydami? Co wyrośnie z „bohaterów", którzy w dwunastkę idą na jednego?

P. T. Władzom szkolnym podaję ten incydent — zdaje się, że nie odosobniony — do wiadomości, — jak niemniej tym rodzicom i wychowawcom, którzy aspirują, by dzieci ich wyrosły na użytecznych członków społeczeństwa!

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W dzisiejszym ciągnieniu Pożyczki Inwestycyjnej padły wygrane:

100.000 zł.	Seria	18391	Nr.	obligacji	15
100.000 zł.	„	19873	Nr.	„	42
50.000 zł.	„	11027	Nr	„	12
10.000 zł.	„	22687	Nr.	„	5
10.000 zł.	„	10381	Nr.	„	14
10.000 zł.	„	13957	Nr.	„	26
10.000 zł.	„	11702	Nr.	„	12
10.000 zł.	„	683	Nr.	„	33
10.000 zł.	„	126	Nr.	„	22
10.000 zł.	„	413	Nr.	„	36
10.000 zł.	„	15784	Nr.	„	48
10.000 zł.	„	12249	Nr.	„	7
10.000 zł.	„	1098	Nr.	„	25
10.000 zł.	„	12117	Nr.	„	16
10.000 zł.	„	15684	Nr.	„	9

Dnia 10 września 1937 wpisano do rejestru Spółdzielni przy Firmie Bank Spółdzielczy Spółdzielnia z ogr. odpow. w Dębicy że ustąpił z Zarządu Hirsch Aschheim a w jego miejsce wybrany został Ismael Wiederspan i że pismem przeznaczonym do ogłoszeń Spółdzielni jest odtąd Nowy Dziennik w Krakowie. 6573k

Pocztę szyfrową Inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

TECHNIKA młodego z praktyką w branży instalacyj centralnych ogrzewań i wodociągów przyjmie zaraz przedsiębiorstwo instalacyjne. Szczegółowe oferty do Administracji „Nowego Dziennika" Orzeszkowej 7. pod „Z praktyką". 4933g

ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM IM. DRA. HILFSTEINA przyjmie pracownika fizycznego kwalifikowanego do sprzątania. Zgłoszenia pisemne ze świadectwami pracy oraz poleceniami do sekretariatu ul. Brzozowa 5. 6557k

POSZUKIWANI zdolni propagandziści, propagandzistki z branży spożywczej. Kaucja 15 zł. Zgłoszenia: Krakowska 31/12. między godz. 13 — 14. 4979g

SAMODZIELNY korespondent(ka) możliwie też z jęz. niemieckim, obznajomiony z wszystkimi pracami biurowymi, poszukiwany od zaraz. — Oferty z dokładnym podaniem dotychczasowej praktyki i referencjami pod „Osoba zaufana" do Administracji „Nowego Dziennika". 4960g

ZDOLNY akwizytor branży papierniczej, długoletnia praktyka, obznajomiony z klientelą Małopolski poszukiwany. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem i fotografią do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25. pod „1122". 6577k

ZAKŁAD dentystyczny Z. VOGLERA, Kraków, Grodzka 69 — telefon 187_76 poszukuje praktykanta(i). 6572k

APLIKANT 2½ lat prowincjonalnej praktyki, samodzielny, sumienny, materialnie niezależny poszukuje patrona w Krakowie Oferty pod „Zaufanie" do Administracji „Nowego Dziennika". 6517k

PODRÓŻUJĄCY, młody energiczny, wolną kartą kolejową przyjmie posadę na skromnych warunkach. — Branża obojętna. Zgłoszenia Kraków Skrytka pocztowa Nr. 352. 4985g

TECHNICZKA dentystyczna obejmie posadę u lekarza-dentysty na warunkach bardzo skromnych. Oferty składać do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Pilność". 4982g

PIELĘGNIARKA młoda; przyjmie pielęgnację chorych, wyjedzie. „Pielęgnacja" — Poste-Restante, — Kraków. 4984g

BARDZO zdolna, pracowita młoda buchalterka, stenotypistka szuka zajęcia. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „Sześciolelnia praktyka". 4967g

KELNER z długoletnią praktyką w uzdrojowiskach, poszukuje pracy na sezon. Ewentualnie kaucja. pod „1902" Administracja „Nowego Dziennika". 4954g

URZĘDNIK komercjalista, samodzielny, długoletnia praktyka, pierwszorzędne referencje zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" „Reprezentatywny D". 4959g

PIELĘGNIARKI do chorych masażystki — kwalifikowane — Kraków — wyjazd poleca Stowarzyszenie. Kraków, Szewska 21-8 telefon 181_99. 6566k

APLIKANT adwokacki, z blisko roczną praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje patrona. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" sub „Rutynowany". 4991g

Posad poszukują

ZASTĘPCA branży kolonialnej dobrze zaprowadzony w Zachodniej Małopolsce poszukuje dodatkowego przedstawicielstwa poważnej firmy. Zgłoszenia pod „Kolonialne" Administracja „Nowego Dziennika". 6580k

500 — 1000 zł. da długoletni zdolny i uczciwy urzędnik za wyrobienie posady kasjera, inkasenta, magazyniera itp. branża obojętna najchętniej drzewna. — Wymagania skromne, dobre referencje ewentualnie kaucja. Zgłoszenia „Z. 1000" do Administracji „Nowego Dziennika". 4949g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TEL. 114-66.

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNY WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109_97. OPŁATA MINIMALNA. 5954k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10 zł. Wypożycza skrzypce. 4968g

SAMOUCZKI „ARGUS" — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 6553k

FRANCUSKIEGO, angielskiego, niemieckiego najtaniej, pierwszorzędnie wyucza nauczycielka gimnazjalna. Kraków, Sarego 11 mieszkanie 10. 4989g

PRZEDSZKOLE „Tarbut" Dietla 31/6 pod kierownictwem Dory Blumenstockówny uruchomione. Język hebrajski, rytmika, zajęcia freblowskie. 4976g

AKADEMICZKA — dobra hebraistka udziela lekcyj w zakresie szkół powszechnych, gimnazjum, liceum. Administracja „Nowego Dziennika" „Hebraistka". 4966g

AKADEMIK poszukuje korepetycyj. Specjalność: matematyka i fizyka. Posiępy zapewnione. Ceny przystępne. — Zgłoszenia pod „Specjalność" Administracja „Nowego Dziennika". 4972g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80. 4983g

Różne

„ODŻYWKA NIEMOWLĘCA" PRZENIESIONA NA WIŚLNĄ 8. TEL. 131_93 6568k

MAGAZYN mód FRYDA, Kraków, Krakowska 21. poleca najnowsze fasony kapeluszy po cenach przystępnych. 6567k

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

FIRANKI KAPY serwetki najtaniej poleca Artystyczna Wytwórnia „Lingerie Elegante" M. Freylich, Kraków, Karmelicka 10. 6570k

HAFTY, ozdoby do sukien po oglądnięciu paryskich wiedeńskich kreacji wykonuje Rothowa. Kraków, Floriańska 31. 4816g

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8/3. 5612k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k





— *Co się dzieje z tym panem na górze?*
— *A, ten tak się boi podróży, że odrazu usiadł w łodzi ratunkowej.*

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. KOZŁOWSKI — Kraków Telefon 148_62. — 5591k

ZARZĄD GMINY WYZN. W KRYNICY rozpisuje niniejszym przetarg na dzierżawę łaźni rytualnej w Krynicy na rok 1938. Oferty należy składać w Zarządzie Gminy Wyzn. Żyd. w Krynicy do dnia 1 grudnia 1937 włącznie. Warunki licytacyjne do przeglądnięcia w kancelarii Gminy Żyd. w godzinach od 10 — 13-tej. Przewodniczący Tymcz. Zarządu: Dr. Hirszbajn. 6565k

BIELIZNA męska, wykonanie pierwszorzędne, Wytwórnia „Erwet", Kraków, Brzozowa 15. Przyjmuje zamówienia na miarę. Ceny przystępne. 6137k

NA nowowybudowany komfortowy dom wypożyczę sobie zł. 35.000. Zgłoszenia pod „Pierwsza hipoteka" do Administracji „Nowego Dziennika". 4947g

NOWOŚĆ! Naramienniki włosieniowe „HAIRLOK" do ubrań i palt, do nabycia we wszystkich składach przyborów krawieckich. — Przedstawicielstwo i skład fabryczny dla Krakowa i Małopolski Zachodniej Kraków, Sienna 3. I. p. Tel. 160_17. 6549k

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabiloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143-27. 6561k

ZA WEKSLE akceptowane przez Edwarda St. Petryckę, Kraków, Grodzka 63, żyrowane przez Mojżesza Zangera-Schellera nie odpowiadam, gdyż przezemnie nie są wystawione. Edward St. Petryczko. 4977g

DAM stare, dobre nazwisko oraz świetną zewnętrzną prezencję firmie żydowskiej za procentowy udział. Hala Bochnia. 4978g

PŁASZCZE I KOSTIUMY wykonuje pierwszorzędnie Birn, Kraków, Wawrzyńca 32. Ceny niskie. 4981g

PRZYJMUJĘ zarząd domów w Palestynie. Posiadam najlepsze referencje i gotów jestem dać gwarancję bankową oraz udzielić zaliczek na poczet czynszu. Adres: Issak Hausmann 126 Ahad_Haam Street, Tel. Aviv, Palestine. 4945g

HISZPAŃSKIEGO wyuczam wyjeżdżających. Zgłoszenia pisemne pod „URUGWAJ" do Administracji „Nowego Dziennika".

Lokale

LOKAL SKLEPOWY wolny zaraz. Gertudy 7. 6500k

SPECJALISTA politurowania odświeżania używanych mebli antycznych, nowoczesnych, Birnbaum. Dzwonić 151_91. 6569k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Starowiślna 60 do wynajęcia. Telefon 131_53. 6519k

RYNEK Główny. Pięciopokojowe mieszkanie pełny komfort. Wskaże dozorca Sienna 2. 6521k

PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i biura. Nowozbudowany dom Krakowska 21. 6518k

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z kuchnią centralne ogrzewania. — Wiadomość Smoleńsk 26. 6510k

OBSZERNY lokal handlowy 300 m², śródmieście do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 6548k

MIESZKANIE dwupokojowe obszerne komfortowe wolne. Kraków Batorego 7/6. 64546k

SŁONECZNY pokój, pięknie umeblowany z komfortem przy spokojnej rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia między 1 — 2, Krowoderska 61a I. p. m. 4. 6564k

DO wynajęcia pokój frontowy z komfortem dla jednej osoby. Pańska 6/1. 4961g

3 POKOJE, kuchnia pełnym komfortem, słoneczne, duże, od 1 grudnia do wy. najęcia Oglądać można, Kraków XXII Brodzińskiego 3. (obok starego mostu) 3 — 4 popoł. Informacje tel. 170_98. 4981k

2 POKOJE i kuchnia z przynależnościami do wynajęcia. Podgórze Rynek 15. 4987g

POSZUKUJĘ pokoju elegancko umeblowanego z użyciem łazienki z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Urzędniczka". 4975g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.